Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 23 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 352

Kłamstwa o „Dzienniku Polskim“

W ostatnich czasach niektóre organy partyjne rozsiewają na temat „Dziennika Polskiego“ i jego współpracowników rozmaite fantastyczne wiadomości.

Stwierdzamy, że wszystkie te informacje są kłamliwymi i oszczerczymi insynuacjami, pozbawionymi wszelkich podstaw.

Bieg spraw w państwach totalnych
zmusza inne państwa do rewizji swych pojęć
Z obrad Komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 22. 12. (PAT). Dzisiejsze obrady Komisji budżetowej Sejmu poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetu prezydium Rady Ministrów. W posiedzeniu wziął udział prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wyżsi urzędnicy prezydium.

Pos. Zaklika jako sprawozdawca preliminarza budżetowego prez. R. M. wygłosił wyczerpujący referat, poświęcając wstępną jego część rozważeni ustosunku prawnego prezesa Rady Ministrów wobec innych czynników władzy wykonawczej, stosunku, wynikającego z przepisów Konstytucji kwietniowej, oraz z praktycznego i życiowego unormowania i podziału kompetencji tych poszczególnych czynników.

Tak więc referent zwrócił przede wszystkim uwagę na to, że, być może, nazwa prezydium Rady Ministrów nie jest słuszna, albowiem Rada Ministrów jest wprawdzie instytucją kolegialną, ale nie wyłania ona z siebie prezydium. Radą Ministrów kieruje jednoosobowo prezes Rady. Obok Prezydenta Rzeczypospolitej — czynnika nadrzędnego — jest to drugi czynnik ustalający zasady polityki państwowej.

Wpływ parlamentu na zasady polityki państwowej może być tylko pośredni, wywierany drogą kontroli nad działalnością rządu.

Konstytucja z r. 1935 zwiększa zakres władzy wykonawczej; z jednej strony zaznacza się wzmocnienie władzy Prezydenta i prezesa Rady Ministrów, z drugiej zaś strony stanowisko premiera staje się nadrzędne w stosunku do ministrów. Mówca widzi pewną

analogię stanowiska prezesa Rady Min. ze stanowiskiem kanclerza, określonym w Konstytucji Weimarskiej z r. 1919, oraz ze stanowiskiem szefa rządu włoskiego, podnosząc, że nawet zwolennicy ustrojów parlamentarno-demokratycznych uznają potrzebę uczynienia premiera faktycznym kierownikiem rządu za najważniejszy obowiązek prezesa Rady Ministrów, referent uważa wytyczenie pełnego i jasnego programu politycznego, oraz ustalenie właściwych metod jego realizacji.

Pożądany dynamizm społeczeństwa objawia się w pełni tylko wtedy, jeżeli stawia się wobec niego program polityki państwowej,

jasny i przemawiający nie tylko do rozumu, ale także i do uczucia.

W tym leży — oświadcza mówca — tajemnica ogromnego napięcia dynamicznego niektórych społeczeństw, jak: Niemiec lub Włoch. Niewątpliwie pobudzenie na tej drodze społeczeństwa do maksimum wysiłku i do zgody wewnętrznej jest łatwiejsze w państwach totalnych.

Nie jestem zwolennikiem totalizmu, który sprzeciwia się zasadom etycznym, właściwym narodowi polskiemu. sądzę jednak, że

bieg spraw w państwach totalnych zmusza państwa o innych ustrojach do rewizji pewnych pojęć, a w szczególności do znalezienia odpowiednich metod, oddziaływania na społeczeństwo. W Polsce zespolenie społeczeństwa i skierowanie go ku pewnym celom jest dziś niewątpliwie utrudnione ze względu na polityczne rozbicie wobec istnienia licznych wrogich sobie partii.

Tym nie mniej pewne idea mogą być społeczeństwu poddane bez względu na przynależność partyjną jednostek.

Spełnienie tego zadania ciąży wielkim brzemieniem w dużej mierze na barkach prezesa Rady Ministrów.

Rozważając dalej poszczególne dziedziny polityki państwowej, referent zaznacza, że nie wchodząc w szczegóły, wspomnieć trzeba o tych dziedzinach polityki, w których społeczeństwo chce widzieć realną linię programową. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o 1) stosunek rządu do spraw ustrojowych — czy formy ustrojowe mają być jako niepodlegające ewolucji, czy też w miarę biegu życia narodu mają się one zmieniać i w jakiej mierze; 2) stosunek rządu do społeczeństwa i to nie tylko jako do zbiorowiska jednostek, ale może przede wszystkim w uwzględnieniu istniejących powiązań, zespołów tego społeczeństwa, takich jak w pierwszym rzędzie instytucje samorządu terytorialnego, jak i gospodarczego. Faktem jest bowiem, że

samorząd terytorialny obecnie zamarł i nie pełni swych pełnych a osiągalnych celów.

Świąteczny numer „DZIENNIKA POLSKIEGO“

ukaże się w dniu 24 bm. w zwiększonej objętości

Ogłoszenia przyjmuje Administracja

do dnia 23 b. m. do godziny 14-tej

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. l. r.) Agencja „Kabel“ podaje, że pogłoski o ewentualnym powołaniu kpt. Abrama na stanowisko sekretarza organizacji wiejskiej OZN, nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski te powstały prawdopodobnie dlatego, że na powyższe tematy miały być prowadzone rozmowy z kpt. Abramem.

Warszawa. 22. 12. (Tel. wł. — l. r.). B. minister Matuszewski zaprzeczył w prasie, jakoby miał cokolwiek wspólnego z wydawnictwem „Zadruga“, ponieważ w ogóle nie zna nikogo z tej grupy.

Za zbrodniczą działalność wywrotowa
rozwiązano Socjalistyczną Partię Pracy

Kraków, 22. 12. (PAT). Dzisiaj w godzinach południowych we wszystkich miastach i osiedlach województwa krakowskiego zostało opublikowane następujące obwieszczenie pana wojewody krakowskiego dr. J. Tymińskiego:

„Do ogółu ludności województwa krakowskiego!

Istniejąca od 1924 r.

niezależna socjalistyczna partia pracy przekształciwszy się w przybudówkę komunistycznej partii polskiej w toku swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju państwowego, w myśl wskazań kom. partii i wprowadzania ustroju radzieckiego. Zbrodnicza działalność tej partii została potwierdzona licznymi faktami.

Wobec powyższego p. minister spr. wewnętrznych jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni odpowiedzialny, nie mogąc dalej tolerować tej organizacji spiskowej, postanowił

uznać niezależną socjalistyczną partię pracy jako organizację nielegalną i zakazał należenia do niej lub współdziałania z nią.

Ostrzegam przeto ludność przed na**leżeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.**

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do niezależnej socjalistycznej partii pracy lub z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Wojewoda (—) Dr. Tymiński“.

NOWY DZIENNIK

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. l. r.) Dziś ukazał się w Warszawie nowy dziennik żydowski pod napisem „Nowy Głos“.

Kto jest wyłączony od nabywania ziemi z parcelacyj

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. — l. r.). Minister Poniatowski wydał do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców ziemi z parcelacji. Okólnik ten jest o tyle ważny, że

uchyla wszystkie wydane i obowiązujące dotychczas w tej sprawie okólniki i pisma, ustalając kwestię kwalifikacji nabywców w sposób ostateczny.

Okólnik ten w ważniejszych ustępach brzmi następująco: Właściwe urzędy mają obowiązek dokonania skrupulatnej selekcji kandydatów pod kątem widzenia nie tylko kwalifikacji zawodowych, lecz i dotychczasowych źródeł utrzymania oraz ich głównego zajęcia.

Za uprawnione do nabycia gospodarstw z parcelacji należy uważać osoby, których głównym zajęciem jest produkcja rolna.

Minister podkreśla, że polityka rządu musi iść w kierunku

umożliwienia odpływu nadmiaru ludności ze wsi a nie przenoszenia na wieś ludności z innych zawodów, zwłaszcza osób, mających dostateczne środki utrzymania.

Przed powzięciem decyzji zatwierdzającej kandydatów na nabywców gospodarstw rolniczych przy parcelacji rządowej, należy przeprowadzić

dokładne badanie nie tylko kwalifikacyj rolniczych, lecz również tych dotychczasowych źródeł utrzymania

przy uwzględnieniu kolejności zastrzeżonej ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Z pośród zgłoszeń o nabycie wybierać zgłoszenia osób, dla których warsztat rolny stanowić będzie główne zajęcie. Kandydaci posiadający zapewnione minimum egzystencji przy wykonywaniu innego zawodu lub z tytułu zaopatrzenia emerytalnego, powinni być stawiani na ostatnich miejscach. Dotyczy to zarówno osób pobierających uposażenia z funduszów publicznych (urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, samorządowi, zawodowi wojskowi itp.), jak również osób, czerpiących środki utrzymania z wykonywania zajęć zarobkowych (przemysłu, rzemiosła, handlu, wolnych zawodów) i posiadających zaopatrzenie emerytalne.

Wyjątki mogą nastąpić jedynie za uprzednią zgodą Ministerstwa Reform Rolnych. Analogiczne zasady winny stosować urzędy przy sprawowaniu nadzoru nad parcelacją prywatną. Okólnik nie zmienia dotychczasowych zarządzeń co do konieczności tworzenia w uzasadnionych warunkach t. zw. parcel rzemieślniczych wiejskich do 2 ha, oraz robotniczych i urzędniczych przy miastach i ośrodkach przemysłowych do 1 ha, oraz nie zmienia zarządzenia o nieparcelacyjnym obrocie ziemią.

Jednocześnie minister przypomina, że z pośród kandydatów posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze w pierwszym rzędzie uwzględnieni być winni

zasłużeni żołnierze i inwalidzi armii polskiej oraz polskich formacyj ochotniczych, tudzież rodziny względnie wdowy lub sieroty pozostałe po poległych żołnierzach armii polskiej lub polskich formacyj ochotniczych. Wspomniane zasady dotyczą szczególnie żołnierzy walk o niepodległość, względnie wdowy i sieroty pozostałe po nich.

Opieczętowanie przez władze drukarń lwowskich

W poniedziałek w godzinach południowych organa Zarządu miejskiego opieczętowały dwie drukarnie lwowskie, a mianowicie drukarnię dziennika „Chwila" oraz Artura Goldmana. Zarządzenie władz magistrackich poprzedziły lustracje w tych przedsiebiorstwach, przeprowadzone z końcem ubiegłego tygodnia. Opieczętowanie nastąpiło w związku ze stwierdzeniem usterek techniczno-sanitarnych.

W związku z zamknięciem drukarni pracownicy techniczni, jak również personel redakcyjny i administracyjny „Chwili" proklamowali strajk okupacyjny.

„Chwila" poranna i wieczorna wyszły w znacznie zmniejszonej objętości, odbite w drukarni „Diła".

Związki kobiece wobec nowej ustawy

o powszechnym obowiązku służby wojskowej

Warszawa, 22. 12. (PAT). Nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym, przewidująca czynny udział kobiet w obronie kraju, została przyjęta przez kobiety polskie z powszechnym zapałem. Na posiedzeniu Komitetu społecznego przysposobienia kobiet do obrony kraju, w dniu 16 b. m., delegatki 13 stowarzyszeń, zrzeszonych w Komitecie, a mianowicie: Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, Polskiego Białego Krzyża, Rodziny Wojskowej, Stowarzyszenia Służba Obywatelska, Koła Polek, Związku Straży Pożarnych, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kobiecego Klubu Strzeleckiego, Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich, Rodziny Rezerwistów, Związku Pań Domu, Centralnego Związku Młodej Wsi, Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet, — po zaznajomieniu się z projektem ustawy „O powszechnym obowiązku wojskowym" jednogłośnie uchwaliły:

1) Złożyć p. Ministrowi spraw wojskowych wyrazy głębokiej wdzięczności za sprawiedliwą ocenę sił moralnych i intelektualnych kobiet polskich i za powołanie ich do zaszczytnej współpracy z Armią.

2) Wszcząć energiczną akcję przez organizacje terenowe na całym obszarze Rzeczypospolitej w celu zaznajomienia szerokich mas kobiecych z tymi paragrafami ustawy, które odnoszą się do służby kobiet, oraz wzmóc propagandę, ażeby coraz liczniejsze zastępy kobiet brały udział w przysposobieniu do obrony kraju i mogły w razie potrzeby zgłosić dostateczną ilość należycie przygotowanych ochotniczek.

W dniu 21 b. m. do p. Ministra spraw wojskowych przybyła delegacja Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do obrony kraju, jak również Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, przy czym organizacja ta złożyła oświadczenie następujące:

„Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny wita z radością ustawę o służbie wojskowej kobiet. W ustawie tej widzimy realizację naszych dążeń, którym niejednokrotnie dała wyraz historia naszego Narodu i dawniej i z czasów wielkiej wojny.

Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny — to dwanaście organizacyj kobiecych — wśród nich szeregi kobiet, które służbą swą w walce o niepodległość zdały egzamin i dla których ogłoszona ustawa jest największym tryumfem i radością.

Wybitny działacz „morżowy" odsłania kulisy akcji partyjnej

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. l. r.) Wybitny działacz frontu Morges Gacek w Katowicach rozstał się całkowicie ze Stronnictwem Pracy, rezygnując ze wszystkich stanowisk piastowanych w tej grupie. Gacek po zerwaniu z frontem Morges, zamierza wszcząć szerszą kampanię pro pagowaną przez ogłoszenie rewelacyj o stosunkach, panujących w Stronnictwie Pracy i „Polonii".

Skazanie uczestników zajść w czasie strajku chłopskiego w buczackim

Czortków, 22. 12. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed Sądem okręgowym w Czortkowie wojew. tarnopolskie przeciwko 9 oskarżonym o udział w zajściach chłopskich w Baryszu pow. Buczacz. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że w czasie strajku rolnego w sierpniu br. dopuścili się szeregu przestępstw, obrzucając policję kamieniami, demolując posterunek P. P. w Baryszu i niszcząc auto policyjne.

W czasie rozprawy żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy i wszyscy zmienili swe zeznania, złożone w śledztwie. Zeznania świadków a szczególnie zeznania posterunkowych, którzy w czasie zajść odnieśli ciężkie rany, winę oskarżonych w całości potwierdziły.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych i wydał wyrok, mocą którego skazani zostali:

Nikifor Kobza, Michał Tanosz, Karol i Marian Rosenbergerowie, Franciszek Sas i Paweł Dzugiej po jednym roku więzienia, Jakub Chmielewski i Józef Dębczyński po 6 miesięcy więzienia, a Jan Skiba na 2 lata więzienia.

Sąd uznał za możliwe wobec wnie sionej apelacji, wypuścić wszystkich skazanych na wolną stopę z wyjątkiem Jana Skiby.

Rozprawę prowadził s. o. Tadla, oskarżenie wnosił prok. Obmiński. Bronili dr Pieracki ze Lwowa i dr Wincenty Skrzywań z Czortkowa.

Kalendarzyk — cacko

Nakładem znanej i popularnej lwowskiej knajpy literacko-artystycznej Atlasa w Rynku, ukazał się — jak co roku — b. efektowny kalendarzyk kieszonkowy. Odbiega on nietylko daleko od szablonu tego rodzaju wydawnictw ale oryginalnością swego układu, treści i formy wybija się na czoło, stanowiąc bibliograficzny unikat swego rodzaju — nigdzie poza Lwowem niespotykany.

Na treść składają się gładkie i dowcipne wierszyki, których serię rozpoczyna (któżby inny?) Zbierzchowski pięknym rymem, opiewającym „Uroki nowej knajpy Atlasowej". Kalendarzyk zdobią liczne reprodukcje celniejszych karykatur wybitnych osobistości, przy czym każda z nich jest zaopatrzona czterowierszową zwrotką ilustrującą rymem skarykaturowanego delikwenta. Doskonałe są „Wierszyki pijackie" rymowana apologia odwiecznego kultu Bacchusa — nie bez ciętych wycieczek pod adresem abstynentów. Głosy prasy o „głównej kwaterze lwowskich gaskończyków", jak knajpę Atlasa nazywa „Polska Zbrojna" oraz słynny już dzisiaj „Regulamin dla P. T. Gości" zamyka ten prawdziwy kalendarzyk-cacko takie samo jak opiewana przezeń — knajpa. Każdy, kogo ten pierwszy paragraf „Regulaminu" (100 proc. opustu!) ściągnie, ten będzie miał oprócz „książęcej kuchni i królewskiej piwnicy" przemiłą w postaci tego kalendarzyka pamiątkę. (t.)

Złóż grosz na F. O. N.

Zuchwały napad bandytów na samochód zakładów górniczych

Carcassone, 22. 12. (PAT). Dziś rano na drodze do Malsigne dokonało 5-ciu bandytów napadu na samochód, należący do towarzystwa górniczego „Salsigne". Bandyci zrabowali 560 tys. franków, które kasjer wiózł na wypłatę robotnikom. Między napastnikami a jadącymi samochodem osobami doszło do wymiany strzałów, przy czym szofer i jeden z bandytów odnieśli rany.

Lwów, dnia 21 grudnia 1937 r.

Straszenie zagranicą

Z jednej strony oś Rzym—Berlin —Tokio, z drugiej strony blok tzw. państw demokratycznych: Francji, Anglii i Stanów Ziednoczonych. Blok ten podobno zbiera i gromadzi swoje siły do generalnej rozprawy z blokiem państw totalistycznych, pragnąc przywrócić panowanie demokracji. Biada Polsce, która nie chce zdeklarować się po stronie wielkich demokracji i zwalcza koncepcję międzypaństwowych bloków ideologicznych i nowoczesnych wojen religijnych. Oto obraz sytuacji politycznej rozsnuwany niemal codziennie przez pewien odłam prasy polskiej, a szczególnie żydowskiej.

Widać wyjaśnienia miarodajnych czynników państwowych, że Polska związana silnymi węzłami przyjaźni z Francją nie ma jednak powodów prowadzić równocześnie wrogiej polityki wobec Włoch czy też Japonii, z którymi to krajami absolutnie nic jej nie dzieli, a raczej wiele łączy — tym odłamom prasy polskiej nie wystarczy. Dla nich miarodajnym i autorytatywnym jest to, co piszą przeciwko Polsce organy inspirowane przez urzędy zagraniczne mocarstw, pragnących użyć Polski do swej własnej gry, nie zawsze zgodnej z jej państwowymi i narodowymi interesami. Ten nacisk na polską politykę zagraniczną jest bardzo charakterystyczny w okresie przed i po wizycie min. Delbosa. Pisze się o Polsce najfantastyczniejsze bzdury i grubymi nićmi szyje się intrygi wewnątrz kraju. Niedawno jedno z pism londyńskich zamieściło napastliwy artykuł o Polsce, o której mówi się jako o kraju idącym w ogonie państw totalistycznych i na tym tle czyni się dowcipy pod adresem Prezydenta Polski i Marszałka Śmigłego. Dalej jest mowa w tym artykule o Gdańsku i znane powszechnie kłamstwa o polityce pułk. Becka. Zapewne „dziwnym zbiegiem okoliczności" na tej samej stronie tego angielskiego pisma ukazał się artykuł wychwalający „jedyną w Europie bazę demokracji i pokoju europejskiego" Czechosłowację.

Usłużna prasa w Polsce, cierpiąca na tzw. kompleks demokratycznego bloku, wszystkie te brednie przekuwa na oręż wewnętrznej walki z rzekomym niebezpieczeństwem totalizmu. Czyta się np. ni stąd ni zowąd wielkie pochwały dla amerykańskiej demokracji, która gotową jest podobno przystąpić do walki z państwami totalistycznymi. Pisze się to widocznie w tym przekonaniu, że ludzie nie pamiętają, iż ta sama prasa jeszcze przed paru miesiącami atakowała Roosevelta za jego reformatorskie w kierunku planowej gospodarki poczynania. Sądzą ci publicyści, usiłujący wpływać na wewnętrzne stosunki w Polsce straszeniem zagranicą, że opinia publiczna nie zna istotnych przyczyn polityki amerykańskiej np. na Dalekim Wschodzie. Cóż wspólnego z obroną demokracji ma zblokowanie się mocarstw zainteresowanych w Chinach? Stwarza się miraże i fikcje, nie żeby nie zdawać sobie z tego sprawy, ale całkiem świadomie używa się tego zagranicznego straszaka do przełamywania oporu społeczeństwa polskiego, nie ulegającego namowom domorosłych ideologów frontów.

Ci wielcy obrońcy demokracji zapominają, że ten obóz demokratyczny za wyjątkiem Francji, to obóz najbardziej wybujałych imperializmów i egoizmów narodowych. Cóż te mocarstwa zrobiły np. dla Chin? Nic, a teraz dbają jedynie o zachowanie resztek zanikających wpływów. Ale, gdy trzeba było wszcząć wojnę o swoje najbardziej egoistyczne interesy gospodarcze, gdy trzeba było bronić interesów plantatorów amerykańskich przed konkurencją hiszpańską, to te demokratyczne Stany Zjednoczone nie zawahały się użyć jako pretekstu do wypowiedzenia wojny słynnego incydentu z pancernikiem, który jak się później okazało wyleciał w powietrze wskutek „samozapalenia się amunicji". Znane, nie bardzo demokratyczne metody! Egoizm imperialistyczny pozosta nie zawsze nieprzebierającym w środkach egoizmem, niezależnie od tego, czy się ubierze w ornat demokraty czy totalisty.

Tej grze egoizmów imperialistycznych, prowadzonych pod pokrywką „ideologicznych" haseł i wciąganiu do tej gry innych państw bez oglądania się na ich istotne interesy musimy się przeciwstawić. Z równą siłą musimy się przeciwstawić mieszaniu się tych obcych czynników do naszej wewnętrznej polityki, jak też używania przez stronnictwa i prasę pewnych obozów tendencyjnych straszaków zagranicznych do siania zamętu w kraju.

St. Starz.

Przemówienia, deklaracje i wywiady min. Becka

Minister Beck ma opinię — przynajmniej w międzynarodowych kołach dziennikarskich — najbardziej milczącego ministra spraw zagranicznych. Rzeczywiście, skłonność do wylewności napewno nie jest jedną z cech charakteru kierownika polskiej polityki zagranicznej. Wyraźnie faworyzuje on czyny, wyznaczając słowom w swej działalności — miejsce drugorzedne.

Okazuje się jednak, że tak samo, jak mówiąc wiele, można **n i c** nie powiedzieć — tak samo, mówiąc **m a ł o**, powiedzieć można dużo. Zbiór przemówień i wywiadów min. Becka, wydany niedawno (Józef Beck — Przemówienia, Deklaracje, Wywiady — 1931 —1937 — Gebethner i Wolff, Warszawa 1937) jest bodaj najdobitniejszym potwierdzeniem słuszności naszego aforyzmu.

Zbiór wystąpień okolicznościowych, przemówień parlamentarnych, obrazujących poglądy na aktualne w danym okresie wydarzenia polityczne, kilka wywiadów, kilka deklaracyj wygłaszanych ad hoc przy stole obrad Rady Ligi i z trybuny Zgromadzenia instytucji genewskiej, kilka przemówień do urzędników służby dyplomatycznej i — to wszystko... Blisko siedmioletni okres działalności na stanowisku najprzód wiceministra, a następnie ministra spraw zagranicznych przyniósł plon wystąpień werbalnych w postaci wcale nie imponującego rozmiarami tomu. Mało? Pewnie, że mało — stron druku, ale w treści znajduje czytelnik tej publikacji **s y s t e m a t** polskiej polityki zagranicznej, tej polityki lat ostatnich, o której mówiąc, że jest **p o l s k a**, określamy równocześnie najbardziej istotną jej treść, jej niezależność i charakter jej służby wyłącznie dla interesu polskiego.

Siedmioletni okres działalności min. Becka przypadł na lata, w ciągu których rozpoczął się i dopełnił proces rozpadowy form, w które ubrany został powersalski świat. Kiedy pułk. Beck przechodził z biur ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, do pałacu brühlowskiego przy ul. Wierzbowej — działo się to w roku 1931 — nie wszyscy jeszcze, a zwolniwszy się z kurtuazji powiedzieć wolno prawdę: — **n i k t** bodaj nie dostrzegał jeszcze zbliżającego się „początku końca" politycznego systemu powojennego. Dostrzegał go jednak Piłsudski i świadom był konieczności ustalenia pozycji Polski na czas zarówno przejściowy, jak i ten okres najbliższej pewnie przyszłości, kiedy z ruin powstanie może nowy ład, europejski przynajmniej. Kierownictwo polityką zagraniczną Polski właśnie w takim okresie złożył Piłsudski w ręce płk. Becka, bo — politykę robią ludzie. Wytyczywszy kierunek — trzeba było znaleźć człowieka, który zeń nie zboczy i mimo przeciwieństw, mimo piętrzących się trudności, wbrew utartym komunałom i konwencjonalnym formom będzie potrafił utrzymać silne nerwy i — wytrwa.

Potrzebny był w tym właśnie zwrotnym momencie człowiek, który był zdania, że „najgruntowniej podważyła niewola — przez zdeformowanie charakterów — zagadnienia stosunku naszego do obcych państw", który w przemówieniu z dnia 26 czerwca 1931 r. tłumaczył młodemu rocznikowi służby zagranicznej, że wyzbyć się trzeba kompleksu niższości w stosunku do innych narodów, że odnosić się trzeba z szacunkiem równym do państw wielkich i małych, do narodów silnych i słabych, który wpajał w młodszych swych kolegów przekonanie, że szacunek do kontrahenta wynika z szacunku do siebie samego.

Konieczność zachowania godności w stosunkach z obcymi, chłodna ocena warunków, w których powziąć trzeba decyzję, analiza rzeczywistości i odrzucenie zaciemniających jej obraz urojeń — nawet czasem umownych, — konieczność ścisłego wnioskowania z przesłanek i co za tym idzie konstruowanie obrazu najbardziej możliwych rozwiązań w przyszłości bliższej i dalszej — to atrybuty polityki zagranicznej min. Becka, których działanie widoczną nicią przesuwa się przez wszystkie jego wystąpienia publiczne, zawarte w skromnym, białym tomie.

Przemówienia, w których określone jest narastanie czynników „wojen religijnych", w których zarysowana jest przyszłość Ligi Narodów i stosunek do niej Polski — pretendować mogą śmiało do szczytów przenikliwości.

Styl zwięzły, precyzyjny, styl matematyków, nie pięknoduchów — oddaje obraz człowieka, dla którego wedle własnego wyrażenia, liczy się tylko rzeczywistość.

Lektura publikacji min. Becka pozwala na odtworzenie sobie w pełni wytycznych polityki, która pozostaje pod jego kierownictwem.

B.

Warunkiem dobrych stosunków
ukrócenie włoskiej propagandy

Londyn, 21. 12. (PAT). Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin w sprawie propagandy włoskiej na bliskim i dalekim Wschodzie, iż polecił ambasadorowi włoskiemu w Londynie zakomunikować, że rząd brytyjski jest dobrze poinformowany w tej kwestii i że **bez ukrócenia tej propagandy nie można będzie wytworzyć korzystnej atmosfery dla kontynuowania rokowań, mających na celu polepszenie wzajemnych stosunków brytyjsko-włoskich.**

Tego rodzaju rozmowa z amasadorem Grandim miała miejsce całkiem niedawno, tak, że min. Eden nie otrzymał jeszcze odpowiedzi ze strony włoskiej na powyższą sugestię.

Akademicy-rezerwiści
spełnili swój obowiązek wobec P. W.

Warszawa, 21. 12. (PAT) Komendant Legii akademickich komunikuje: „W związku z organizacją legii akademickiej zarządzona rejestracja oficerów rezerwy została ukończona. Punktualność i dyscplina stawiennictwa oficerów rezerwy była bez zarzutu. Ustosunkowanie do legii akademickiej bardzo dobre zwłaszcza wśród oficerów rezerwy studiujących na młodszych rocznikach. Rejestracja wykazała dość nierówny podział oficerów rezerwy na poszczególnych uczelniach i rocznikach. Spośród zarejestrowanych oficerów rezerwy szef biura pers. M. S. Wojsk. wespół z komendantem legii akademickiej dokonał wyboru paruset kandydatów na kierowników i instruktorów P. W., którzy przed tym zostaną przeszkoleni na kursie centralnym w Rembertowie. Wyboru kandydatów dokonano na podstawie list kwalifikacyjnych, wybierając tych, którzy w czasie pełnienia służby i ćwiczeń wojskowych wykazali cechy dowódcze i otrzymali od swoich dowódców pułków bardzo dobre kwalifikacje. Poza tym wybierano przede wszystkim oficerów rezerwy z młodszych roczników uniwersyteckich, by mieć ich jak najdłużej w kadrze instruktorskiej".

44 tysięcy awansów
Uwzględniono głównie niższych funkcjonariuszy

Warszawa. 21. 12. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zatwierdził w dniu 20 grudnia r. b. awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937-38 w ilości ponad 44.000 osób.

Awanse te obejmą: urzędników, niższych funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P., Straży Granicznej i funkcjonariuszów Straży Więziennej, pracowników przedsiębiorstw „P. K. P." i „P. P. T. i T.", pracowników Monopolów Państwowych, oraz funkcjonariuszów Administracji Lasów Państwowych.

Z ogólnej ilości przewidzianych do awansu, funkcjonariusze posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni w stosunkowo szczupłych rozmiarach, a mianowicie: do trzeciej, czwartej i piątej grup uposażenia — około 200, do szóstej grupy około 900, natomiast wszyscy pozostali t. j. około 43.000 awansów dotyczy t. zw. grup niższych od siódmej do jedenastej włącznie, przy czym awanse w grupach najniższych od dziewiątej objęły około 38.000 funkcjonariuszów.

Zatwierdzone w dniu wczorajszym awanse są najliczniejszymi dotychczas awansami w służbie państwowej (ostatnio największe awanse odbyły się w grudniu 1936 r. i dotyczyły 17.000 funkcjonariuszów).

Za podstawę do pracy awansowanych służyły wydane przez prezesa Rady Ministrów wytyczne administracji personalnej, które prócz przylatności funkcjonariuszów państwowych, biorą w pierwszym rzędzie za podstawę ilość lat pracy dla państwa.

Zatwierdzone awanse nie dotyczą nauczycieli, którym awans opiera się na zasadach automatyzmu.

Proces wileńskiej lewicy literackiej

Wilno, 21. 12. (PAT). Dziś w procesie Dembińskiego przemawiał prokurator Wolski, który m. in. powiedział:

W Polsce w ostatnich miesiącach odbyło się wiele procesów o wywrotową akcję komunistyczną. Z tych procesów wynika, że jest ręka obca, która wciąga ludzi młodych, niejednokrotnie wartościowych, która drąży i podważa fundamenty naszego Państwa. Akcja ta kierowana jest z pewnego ośrodka dyspozycji obcej, który chce dyktować nam, żebyśmy formy społeczne i ustrój w sposób wrogi dla nas rozwiązywali. Następnie prokurator zajmuje się zagadnieniem bolszewizmu i zatrzymuje się dłużej na koncepcji jednolitego frontu, polegającej na wniskaniu komunistów do innych organizacyj z myślą, że hegemonia przejdzie w ręce bolszewików.

Dalej prokurator wspomina o pismach „Karta" i „Poprostu", redagowanych przez grupę Dembińskiego. Są dowody, że komuniści mieli zalecone i prenumerowali „Poprostu" i „Kartę".

W czasie przemówienia w klubie dyskusyjnym — oświadcza dalej prokurator — Dembiński określił województwa wschodnie jako **„Białoruś zachodnią, okupowaną przez imperializm polski"** — to jest zbrodnia stanu. Refleks tych poglądów znajdujemy w okrzyku Dembińskiego na zebraniu lwowskim ku uczczeniu Romain Rollanda, kiedy zawołał: **„Stolica Białorusi zachodniej pozdrawia stolicę Ukrainy zachodniej". To ciężka infamia,** która pada na oskarżonego.

Czasopismo „Poprostu" traktuje zagadnienie białoruskie tak, jak to robi komunizm.

Z kolei obrona polemizowała z wywodami prokuratora, starając się podważyć niektóre z punktów aktu oskarżenia.

Jutro dalszy ciąg przemówienia obrony i repliki.

Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Stypendia dla absolwentów
uczelni handlowych

Warszawa, 21. 12. (PAT). W Ministerstwie **Przemysłu** i Handlu odbyło **się pod przewodnictwem** p. wiceministra **M. Sokołowskiego** konstytuujące **zebranie Komisji** stypendialnej. Komisja **ta ma zadanie** wysyłanie absolwentów **uczelni** handlowych na praktyki **zagraniczne** w przedsiębiorstwach **handlu zagranicznego.** Warunki, jakim **powinni odpowiadać** kandydaci na **praktyki są następujące:** 1) Nieprzekraczalny **wiek 25 lat.** 2) Znajomość przynajmniej **dwu obcych** języków z czego **jeden dobrze** w słowie i piśmie.

Kandydaci na praktyki krajowe mogą **być absolwenci** liceów handlowych, administracyjnych, oraz wyższych uczelni **ekonomiczno**-handlowych, praktyki **krajowe** trwać będą 6—12 miesięcy. Kandydatami na praktyki zagraniczne będą osoby, które z wynikiem pozytywnym odbyły praktykę krajową kontrolowaną przez Komitet Organizacji wywozu rady handlo-zagranicznego. Praktyki zagraniczne trwać będą 1—2 lat. Jako kryterium preferencyjne przy ocenie kandydatur przyjmować się będzie: a) ukończenie Wyższej Uczelni Handlowej, której program studiów uwzględnia specjalnie handel zagraniczny, ukończenie liceum handlu morskiego w Gdyni lub ukończenie kursu eksportowego; b) posiadanie umiejętności biurowych (pisania na maszynie, stenografia i t. p.); c) praktyczna znajomość branży. Kandydaci na praktyki mogą składać pisemne podania do Rady Handlu Zagranicznego R. P., Warszawa, ul. Wiejska 10.

Jak długo będą trwały
w szkołach ferie świąteczne

Zgodnie z postanowieniem par. 4. rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 maja 1935 r. Nr. II. Pr. 2332/35, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorium O. S. Lw. Nr. 6 z r. 1935 str. 202, w sprawie organizacji roku szkolnego — ferie zimowe trwają od dnia 23 grudnia 1937 r. do dnia 9 stycznia 1938 włącznie.

Celem usunięcia wątpliwości Kuratorium O. S. Lw. oznajmia, że ponieważ dnia 22 grudnia 1937 r. przypada święto według obrządku grecko-katolickiego, należy w szkołach obchodzących święta tego obrządku świadectwa szkolne za I półrocze z datą 21 grudnia 1937 r. rozdać dnia 21 grudnia 1937 r.

Nauka w szkołach, w których obchodzi się święta obrządku grecko-katolickiego, rozpocznie się po feriach zimowych dopiero dnia 11 stycznia 1938 r.

Wyrok na b. starostę Czarnockiego

Gdynia, 21. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym w tutejszym sądzie okręgowym ogłoszony został wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Czarnockiego.

Na mocy tego wyroku oskarżony Czarnocki skazany został na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, grzywnę w kwocie 2 tys. i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Z 14-tu punktów oskarżenia sąd uznał 10 za udowodnione z zastrzeżeniem, że w niektórych tylko wypadkach oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści osobistych.

Prokurator po ogłoszeniu wyroku zapowiedział apelację. Na wniosek ławy obrońców sąd zwolnił oskarżonego za kaucją 10 tys. zł.

Pomysłowy pośrednik

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) Przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie mieści się biuro pośrednictwa mieszkaniowego, którego właścicielem był niejaki Hipolit Bogan. Biuro ogłaszało się we wszystkich prawie gazetach, zapewniając osoby zainteresowane, że posiada olbrzymi wybór zarówno lokali handlowych jak i mieszkań prywatnych oraz wielu zdecydowanych reflektantów na lokale. Ogłoszenia zwabiały reflektantów, od których „dyrektor" biura pobierał wpisowe od 10—15 zł. Działalność biura odznaczała się zadziwiającą prostotą. Bogan przepisywał wszystkie adresy do specjalnej ewidencji i w ten sposób bez najmniejszego wysiłku dysponował adresami lokali, wyszukanymi rzekomo przez własny aparat wywiadowczy biura. Pomysłowy aferzysta **dawał klientom fikcyjne adresy.** Oprócz tego Bogan **pobierał różne** kwoty na odstępne i **remont mieszkań,** istniejących **tylko w jego bujnej fantazji.** Ponieważ **zaczęły wpływać** na biuro to liczne **skargi, policja zainteresowała** się **bezczelnym oszustem.** Czując, że sytuacja **jest niewyraźna,** Bogan porzucił **biuro i wyjechał w niewiadowym** kierunku. **Za bezczelnym aferzystą** rozesłano **listy gończe.**

Rekordowe zbiory ziemniaka
w Polsce i Niemczech

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. l. r.) Zbiory ziemniaków w większości państw europejskich odbywały się w warunkach pomyślnych, w państwach, które są głównymi producentami ziemniaków, zbiory są dobre. Niemcy, zajmujące pierwsze miejsce w produkcji ziemniaków, mają zbiory bardzo dobre, wyższe o około 21 proc. od zbiorów w okresie 1931—1935 r. Zbiory tegoroczne są zbiorami rekordowymi w ciągu ostatniego 10-lecia. Polska, która posiada drugie miejsce w produkcji ziemniaków, sądząc z ostatniego szacunku, ma również największe zbiory z dotychczas notowanych. Francja i Czechosłowacja, zajmujące trzecie i czwarte miejsce w produkcji ziemniaków, na razie nie podały liczebnych szacunków zbiorów.

KURS PRZODOWNIKÓW Z. M. P.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, **w okresie feryj** świątecznych **Związek Młodej Wsi** urządza w okolicy Zakopanego **kurs-obóz dla kandydatów na przodowników ZMP.**

Prace Komitetu uczczenia

Pamięci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 21. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 17-tej odbyła się konferencja prasowa. Min. Libicki na polecenie przewodniczącego wydziału wykonawczego gen. Wieniawy Długoszowskiego zapoznał licznych przedstawicieli prasy stołecznej z działalnością wydziału wykonawczego Komitetu uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Na wstępie min. Libicki zaznaczył, iż w myśl wytycznych postawionych przez naczelny komitet, aby uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego stworzyło pomniki godne pamięci zmarłego Wodza Narodu, przystąpiono do realizacji projektów uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego o charakterze

Do projektów tych wytkniętych przez komitet naczelny należą: 1) budowa grobowca na Rossie i pomnika w Wilnie, 2) budowa krypty i sarkofagu na Wawelu, 3) usypanie kopca na Sowińcu w Krakowie, 4) budowa pomnika w Warszawie, 5) utrwalenie fundacji stypendialnej, założonej przez Marszałka Piłsudskiego jeszcze w r. 1920, mającej na celu niesienie pomocy w kształceniu dzieciom po poległych oficerach i szeregowych W. P. 6) stworzenie pomnika żywego, 7) utrwalenie pomnikami-głazami miejsc historycznych, związanych z życiem, pracą lub działalnością Marszałka. Naczelny komitet uczczenia szybko przystąpił do pracy przez wydział wykonawczy i poszczególne sekcj

———



Kompletne bankructwo idei Ligi Narodów

Paryż, 21 12. (PAT). W dyskusji, jaka ostatnio wywiązała się w prasie paryskiej na temat upadku Ligi Narodów, uwagę kół prasowych zwrócił artykuł naczelnego redaktora „Matin" p. Lauzanne. Oświadcza on. iż właściwie

postulat reformy Ligi Narodów dziś już nie wystarcza. Ligę Narodów, która w istocie leży w gruzach, trzeba na nowo odbudować.

Istytucję genewską, zdaniem publicysty, zabiły doktrynerstwo i politykierstwo. Publicysta przypomina jako dowód tego doktrynerstwa i politykierstwa posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej, którego wynik nie zadowolił żadnej ze stron.

Lauzanne uważa więc, że **jedynym wyjściem byłoby odjęcie Lidze Narodów organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, czy też organizacji arbitrażu i zamienienie tej instytucji na „klub polityków", który ułatwiłby kontakty kontakty kierowników polityki różnych krajów.**

———

Interpelacja
w sprawie wystąpienia Polski z Ligi Narodów

Londyn, 21. 12 . (PAT). W Izbie Gmin zgłoszono dziś pod adresem min. Edena interpelację w związku z opublikowanym przed paru dniami artykułem „Polskiej Informacji Politycznej".

Poseł Labour Party Artur Henderson zapytał min. Edena, czy znana mu jest oficjalna deklaracja ogłoszona niedawno w Warszawie, że **gdyby Liga Narodów zaangażowała się w walce o doktryny ideologiczne, rząd polski widziałby się może zmuszony do wystąpienia z Ligi, oraz czy rząd brytyjski podejmie wspólną z innymi członkami Ligi akcję, by rozwiać tę obawę".**

Min. Eden w odpowiedzi oświadczył: „Pragnę przypomnieć posłowi Hendersonowi komunikat wydany w dniu 11 listopada 1936 r. przez ministra Becka i przezemnie na zakończenie wizyty ministra Becka w Londynie. Stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie jest dobrze znane rządowi polskiemu".

Polską delegację wojskowo-legionową przyjął Mussolini w pałacu weneckim

Rzym, 21. 12. (PAT). Dziś rano polska delegacja wojskowo-legionowa zwiedziła miasto lotnicze Gwidonię. Po powrocie do Rzymu delegacja polska złożyła wizytę w Domu inwalidów wojennych, gdzie gości polskich powitał prezes Związku inwalidów deputowany Del Croix.

O godz. 15.15 delegacja polska przyjęta była w pałacu weneckim przez szefa rządu Mussoliniego. Delegacji towarzyszył ambasador Wysocki gen. Coselschi oraz polski attache wojskowy mjr. Niewęgłowski. Szefa delegacji przedstawił Mussoliniemu amb. Wysocki. Z kolei gen. Wieniawa-Długoszowski przedstawił szefowi rządu członków delegacji polskiej.

Mussolini powitał delegację polską bardzo serdecznie i długą chwilę rozmawiał z gen. Wieniawą Długoszowskim, wyrażając nadzieję, że pobyt członków delegacji we Włoszech pozostawi w ich sercach trwałe wspomnienie.

Projekt ustawy podatku przemysłowego

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) Odbyło się posiedzenie Rady Związku giełd zbożowo-towarowych, na którym rozpatrzony był projekt ustawy Ministerstwa Skarbu o państwowym podatku przemysłowym. Projekt ten przewiduje zawieszenie dotychczasowych ulg w wymienionym podatku od obrotów dla transakcji giełdowych dokonywanych zbożem i innymi ziemiopłodami oraz mąką i otrębami

Budowa olejarni w Małopolsce Wschodniej

We Lwowie odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych pod przewodnictwem p. inż. T. Kosińskiego, na którym wygłosili referaty p. dyr. Klein i p. inż. Suchodolski.

Walne Zebranie uchwaliło m. in. polecić nowemu Zarządowi utworzyć spółkę, któraby przystąpiła w najkrótszym czasie do budowy olejarni w Małopolsce Wschodniej.

W skład nowego Zarządu weszli: pp. K. Wojciechowski, inż. T. Schwarzenberg-Czerny, inż. T. Kosiński, J. Dwernicki, A. Pasicki prezes OTR Rudki, inż. Zb. Jezupolski, dyr. X. Borck-Prek. Komisja Rewizyjna: pp. inż. A. Zawadzki-Ochocki, inż. Br. Agopsowicz, dr Wł. Lenkiewicz. Sąd polubowny: pp. R. Kruszewski, J. Miliński, inż. E. Krysowski, inż. B. Zienkowicz. Zarząd: prezes inż. T. Schwarzenberg-Czerny, wicepr. J. Dwernicki, sekretarz dyr. X. Borck-Prek, skarbnik inż. Zb. Jezupolski, delegat do C. O. N. O. inż. T. Kosiński, członkowie Zarządu: K. Wojciechowski, A. Pasicki.

Zebranie organizacyjne Zw. producentów owoców

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. l. r.) W lokalu warszawskiej Izby Rolniczej odbyło się zebranie organizacyjne związku producentów owoców przy udziale 30 osób właścicieli większych i mniejszych sadów o obszarze ogólnym około 1000 ha. Niezorganizowany handel owocami i nieregularny import owoców utrudnia przeprowadzenie kalkulacji opłacalności produkcji. Dotychczas nie było organizacji, któraby wpłynąć mogła na uregulowanie importu z uwzględnieniem interesów producentów krajowej.

Współpraca francusko-brytyjska wobec rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie

Paryż, 21. 12. (PAT). Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów poruszona będzie również sprawa współpracy francusko-angielskiej w związku z konflikte na Dalekim Wschodzie. Jak informuje prasa, między Londynem a Paryżem prowadzone są dyplomatyczne rozmowy, mające na celu sprecyzowanie współpracy floty wojennej francuskiej z flotą brytyjską na morzu Śródziemnym w razie odwołania najsilniejszych jednostek angielskiej floty woj. na Daleki Wschód. Poruszona ma być również sprawa współpracy francusko - angielskiej w dziedzinie lotniczej. Niewątpliwie omówione zostaną również sprawy stosunków francusko - niemieckich w związku z ostatnimi wizytami polityków francuskich w Berlinie, a przede wszystkim w związku z rozmową Delbos - von Neurath.

Sprawozdanie
grupy unii międzyparlamentarnej

Warszawa, 21. 12. (PAT). Dziś po południu w Sejmie odbyło się pod przewodnictwem pos. Tomaszkiewicza posiedzenie informacyjno - sprawozdawcze grupy Unii międzyparlamentarnej. Na posiedzeniu tym delegaci polscy w osobach: pp. posła Tomaszkiewicza, posła Choińskiego-Dzieduszyckiego, **b. wicemarszałka Sejmu** Jana Dębskiego i radcy Wacława Zagórowskiego złożyli sprawozdania z 33 kongresu Unii, który odbył się na jesieni r. b. w Paryżu.

Na specjalne pokreślenie zasługuje stanowisko delegacji polskiej, zajęte na kongresie, a dotyczące zagadnienia surowcowego i kopalnianego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ

(a) Zajęta od dwu dni przy ul. Ponińskiego 19, służąca 40-letnia Maria Szczurek, w zamiarze samobójczym targnęła się wczorajszej nocy na życie. Napaliła węglem w kuchni i zatkała zasuwę, skutkiem czego uległa śmiertelnemu zatruciu. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, służąca bowiem nad ranem zakończyła życie.



Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny

w Obozie Zjednoczenia Narodowego

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie.

Obradom przewodniczył prezes tut. Federacji senator rtm. rez. Gołuchowski Wojciech.

Referat na temat współpracy sfederowanych Związków z Obozem Zjednoczenia Narodowego wygłosił wiceprezes mjr. rez. Włodzimierz Krynicki, poczym ochwaloną została jednomyślnie następująca rezolucja:

Solidaryzując się z uchwałą zapadłą na posiedzeniu Zarządu Głównego i Prezesów Wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. dnia 19 października 1937 r. w Warszawie — Zarząd Okręgu Federacji PZOO Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie stwierdza, że sytuacja wytworzona na terenie Małopolski Wschodniej wymaga od całego społeczeństwa polskiego tych Ziem bardziej jeszcze skoncentrowanej i skonsolidowanej akcji skierowanej ku utrwaleniu i wzmocnieniu polskości.

W akcji tej Federacja PZOO Okręgu Ziem Poł.-Wschodnich zrzeszająca 20 Związków b. Wojskowych odegrać musi przodującą czynną rolę i zaleca wszystkim zrzeszonym Związkom i ich członkom czynną i konkretną politykę realizacyjną, w szczególności:

1) przez czynny udział członków w akcji zjednoczenia narodowego, prowadzonej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego,

2) na wypadek przynależności członków zrzeszonych Związków do innych grup politycznych — członkowie ci powinni zawsze, a zatym także na terenie tych grup pamiętać o realizacji haseł związanych:

a) z konsolidacją społeczeństwa i wytworzeniem jednolitej woli zbiorowej,

b) z podniesieniem polskiej siły zbrojnej.

Spotykając się zatym ewentualnie na różnych sobie stanowiskach, winni pamiętać o tem, że te dwie idee obowiązują ich do szukania wspólnych dróg i łącznych zgodnych środków.

3) uważając sytuację obecną na ziemiach południowo-wschodnich pod względem politycznym za bardzo poważną, dążyć wszelkimi siłami, tak zbiorowo jak pojedyńczo, do zarzucenia jałowych sporów o charakterze politycznym i do wytworzenia atmosfery pojednania i wzajemnego zaufania jako koniecznych warunków dla spokojnej, zdecydowanej i konsekwentnej pracy nad wszechstronnym wzmocnieniem polskości na tych ziemiach, podniesieniem dobrobytu i potęgi Państwa i Narodu Polskiego — zwalczając z całą energią wszelkie przejawy separatystyczne i antypaństwowe.

Członkowie zrzeszonych Związków, którzy zgłoszą gotowość pracy w Obozie Zjednoczenia Narodowego (OZN), będą musieli pamiętać o konieczności jak najbezwzględniejszej walki z prywatą i z nieuczciwością obyczajów, jakie się zakorzeniły ostatnio w życiu publicznym oraz o potrzebie działania na rzecz szczerego pojednania wszystkich wartościowych jednostek i organizacyj polskich.

Komitet budowy pomnika

H. Sienkiewicza

W T-wie literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, przy ul. Brackiej 5, odbyło się zebranie organizacyjne nowego stowarzyszenia p. n. „Komitet Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza", mającego na celu uczczenie zasług i pamięci wielkiego pisarza należnym mu od narodu pomnikiem w Warszawie.

Dotychczasowy fundusz na pomnik zbierany z drobnych ofiar w redakcjach pism i z wpłat bezpośrednich do P. K. O. (ur 9800) wynosi zł. 7247 gr. 66. Obecnie powiększył się o zapis ś. p. Z. Lewensternowej w kwocie zł. 5.000.

Ponieważ przewlekająca się od lat 10-ciu „tymczasowość" musiała przejść w formę stałą w postaci zalegalizowania jednostki prawnej, któraby podjętą w r. 1924 inicjatywę mogła doprowadzić do realizacji — T-wo Literatów i Dziennikarzy Polskich, czyniąc zadość intencjom zaprzyjaźnionych organizacji literackich oraz gronu działaczy na polu kulturalnym, zajęło się opracowywaniem statutu stowarzyszenia oraz jego legalizacją.

Statut uzyskał już zatwierdzenie władz. Działalność stow. może się rozciągać na całą Rzeczpospolitą i jest ono uprawnione do zbierania środków materialnych na budowę pomnika Sienkiewicza w Warszawie: 1) ze składek członkowskich (min. 5 zł. rocznie), 2) z ofiar instytucji krajowych i zagranicznych oraz 3) z wszelkich imprez dochodowych.

Statut przewiduje również kategorię członków honorowych i wspierających.

Do Zarządu Komitetu Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza weszli pp.: wojewoda Wł. Sołtan, członek P. A. L. J. Lorentowicz, Edward hr. Krasiński, St. Demby, red. K. Olchowicz, członek P. A. L. L. Staff oraz jako zastępcy: płk. B. Cembarzewski, M. Kuncewiczowa i M. Kulikowski.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: mec. J. Śliwowski, sen. I. Baliński, red. J. Czempiński i jako zast. pp. St. Jarkowski i J. Znaniecki.

Siedziba Komitetu mieścić się będzie na razie w Tw-ie Literatów i Dziennikarzy Polskich przy ul. Brackiej 5, (tel. 960-85). Wszelkie wpłaty na fundusz B. P. należy uskuteczniać przez P. K. O. nr 9800 lub w tych redakcjach pism polskich, które otworzą odpowiednią rubrykę.

Gwiazdka w Liceum

Pedagogicznym

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych odbyła się w II. Państwowym Liceum Pedagogicznym przy ul. Sakramentek l. 7 bardzo miła i przez dzieci nigdy niezapomniana uroczystość. Oto Szkoła Ćwiczeń urządziła w dniu tym piękną uroczystość gwiazdkową. Na uroczystość zaproszono 32 dzieci klasy drugiej, szkoły powszechnej im. ks. Issakowicza, a więc dzieci rodzin bardzo ubogich lub bezrobotnych. Przy zapalonej choince przed miniaturową szopką przychodziły do małego Jezuska znane postacie z jasełek polskich. Byli więc: pastuszkowie, trzej królowie, aniołkowie, św. Józef i szkolne lwowskie dzieci; były też postacie zwierzątek: kotka, szaraczka, gąski i pieska. Produkcje taneczne wykonały starsze uczenice a chór krasnoludków odśpiewał piosenkę.

W przerwie dzieci zaproszone otrzymały suty podwieczorek. Maleńkie gospodynie uczennice klasy II podzieliły się opłatkiem i opiekowały się usługując i zabawiając zaproszone koleżanki. Gorąco przemówił do dzieci ksiądz katecheta. Po podwieczorku przystąpiono do rozdania podarunków. Każde dziecko otrzymało z rąk aniołka podarunek w postaci sukienki lub płaszczyka, obuwia lub bielizny i worek ze słodyczami i owocami. W końcu po grach i zabawach wesołych dzieci rozradowane rozeszły się z żalem do domów. Melodie kolęd kołysały je pewnie w dniu tym do snu.

Kto przysłuchiwał się i przypatrywał tej uroczystości, zdawał sobie sprawę z tego, jaką wartość wychowawczą miała ta impreza dla dzieci Szkoły Ćwiczeń. Dziś, gdy najwyższi dygnitarze w państwie wzywają do ofiar i własnymi wystąpieniami zdobywają dla akcji pomocy bezrobotnym pewne fundusze — nie powinien się znaleźć ani jeden człowiek w Polsce, któryby sam czynnie nie dopomógł w tym zbożnym dziele. Widocznie apel nie został bez echa. Gromadka malutkich dzieci zorganizowała przy pomocy grona nauczycielskiego gwiazdkę dla biednych dzieci w granicach własnych możliwości, dzieląc się z nimi tym, czym mogła i co miała do ofiarowania.

Ale nie tylko ten był ostateczny cel uroczystości. Obecni z podziwem patrzyli jak wśród malutkiej dziatwy przesuwały się młodziutkie jeszcze bardzo, ale już pełne powagi i godności postacie dziewcząt. To uczenice Liceum Pedagogicznego. Zgłoszone dobrowolnie zostały podzielone na sekcje wedle upodobań i wciągnięte w wir pracy organizacyjnej. Wychodząc z założenia, iż Liceum Pedagogiczne ma być nie tylko szkołą przygotowującą do zawodu, ale również szkołą przysposabiającą przyszłe nauczycielki naszych wsi i miasteczek do pracy społecznej tak na terenie szkoły jak i poza szkołą — postanowiono pokazać praktycznie jak te prace wykonywać. Przygotowania odbywały się na długo przed dniem uroczystości. Zdobyły pewien zasób doświadczenia i wiadomości, które nieraz w życiu zużytkują. Przypatrując się tym nieudolnym jeszcze, ale z zapałem wykonywanym pracom młodych adeptek stanu nauczycielskiego radowały się dusze tych, którzy tyle pracy łożą, by je dobrze do pracy zawodowej przygotować.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

MADELON LULOFS 51

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Swoim dziecięcym, wysokim głosikiem, zawołał:

— Ma... ma... jestem głodny.

— Poczekaj trochę — odburknęła Wirio. — Jeszcze nie gotowe. Pobaw się trochę.

Dziecko patrzyło przez chwilę na nią, potem schyliwszy się, podjęło długą szypułkę liścia pizangowego.

— Chodź, zrobię ci konika — powiedział Sentono.

— Dobrze, pa... — Chłopiec nazywał go ojcem, nie pamiętał bowiem własnego ojca, który go może napróżno szukał, tam, na dalekiej Jawie.

Teraz jego matka oddana została Sentonowi, jako żona... Wszyscy trove stanowili więc jedną rodzinę...

Paidi stanął przy Sentonie, który wyjął parang spod swojej maty. Nadciął kawałek szypułki liścia i zagiął go.

— Poszukaj liścia kokosowego...

Paidi obejrzał się, pobiegł po zakurzonej brudnej podłodze i po chwili wrócił triumfalnie, niosąc żyłę liścia kokosowego.

Sentono odciął z niej kawałek, wetknął w zagięty poprzednio koniec szypułki, przewiązał kilkoma włóknami.

— To jest głowa, — tłumaczył.

Dziecko śledziło jego ruchy z wielką powagą i powtórzyło cicho i z namysłem:

— To jest głowa...

Majstrując, Sentono nucił piosenkę: powtarzający się ustawicznie refren mołowy, kojący, jak sama cisza, płynny jak światło księżyca. Przy szypułce pozostało jeszcze pasemko samego liścia. Sentono pociął je na drobne włókna. To był ogon.

— Widzisz, jaki ładny koń, — rzekł, pokazując malcowi swoje dzieło. Paidi ostrożnie ujął „konia" i przypatrywał mu się z dumą, trzymając go przed swoim odętym od ryżu, gołym brzuszkiem, na którym skóra była napięta, jak bęben.

— Kuda... koń, — powiedział z namysłem.

Jego czarne oczy błyszczały ciepło pod nakrywającym je kosmykiem włosów.

Sentono podniósł dziecko i potarł nos o jego policzek.

W tym pieszczotliwym geście wyrażał się cały bezmiar tkliwości.

Stał potem dłuższą chwilę, oparty o uszak drzwi, z chłopcem na ręku, nucąc ciągle tę samą piosenkę.

Z szałasu, przeznaczonego na grę w kości, dochodziły dźwięki gamelanu. Wtórował mu tajemniczy, żałosny i jak by kulawy rytm metalowych gongów.

Sentono i Paidi patrzyli w światło księżyca, spływające z śpiczastych liści kokosowych i przysłuchiwali się posępnej, perlistej muzyce.

Obaj byli poważni i pokorni.

Sentona wypełniało niezrozumiałe dla niego samego uczucie zadowolenia, że oto trzyma w ramionach małe ciałko dziecięce.

Paidi, opuściwszy bezwładnie piąstkę, zaciskającą konika, utonął w rozkosznym cieple Jego brzuszek dotykał nagiej gorącej piersi ojca.

Nur również wyszedł z komórki. Palił papierosa, posępny, jak zawsze.

Przez jasny plac przeszła postać, minęła Ruki'ego i Nura: Saima. Coś poruszyło się na samym skraju obszaru, za bambusowym żywopłotem, osłaniającym studnię.

Nur podniósł głowę i wpatrywał się w to miejsce... Cała jego postać sprężyła się, jak ciało czającej się pantery.

Gdy Saima przechodziła tuż obok niego, skoczył nagle. Krzyknęła z przestrachu, złożyła ramiona na piersi, jakby w obronie przed uderzeniem.

— Ła — Ałach — Ałłach...!

— Dokąd idziesz? — zapytał groźnie Nur.

Odrzuciła głowę, zaśmiała się głośno i szyderczo.

— Idę do Chińczyków... Czego chcesz ode mnie?... Przecież nie jesteś moim mężem.

Poszła swoją drogą. Od cienia żywopłotu bambusowego oderwał się drugi cień.

— Chińczyk... — szepnął Ruki.

Nur wyciągnął głowę nieruchomo, nasłuchując. I Sentono wytężył słuch. Śmiertelna nienawiść do mężczyzny innej rasy, który zabierał im kobietę, połączyła ich

(C. d. n.).

Budujemy tanie mieszkania

Nareszcie dochodzimy do rozwiązania jednego z najdonioślejszych zagadnień dla egzystencji i przyszłości świata pracowniczego: kwestii budownictwa małomieszkaniowego .

W ostatnich dniach trzykrotnie opinia publiczna miała sposobność stwierdzić, że zagadnienie to nabrało piekącej aktualności. Trzykrotnie bowiem — i to w rozmaitych zespołach — stanowiło przedmiot narad i rozważań.

Poprzez całą dyskusję w komisji prawniczej Sejmu na temat zmiany ustawy o ochronie lokatorów przewijała się, jako główny „Leitmotiv“, kwestia małych mieszkań, ich rażącego w Polsce braku i konieczności ich budowania.

Również i odbywający się właśnie w stolicy pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy stał pod znakiem tego arcyważnego zagadnienia. Dyrektor Tow. Osiedli Robotn., J. Strzelecki, stwierdził, że w „kwestii mieszkaniowej uległ poprawie tylko odcinek mieszkań większych, natomiast w zakresie mieszkań małych nastąpiło znaczne pogorszenie“, a z tego wysnuł wniosek, że „konieczność dostosowania programu budownictwa do możliwości płatniczych lokatorów zmusza do wysunięcia na plan pierwszy budownictwa mieszkań małych“. Również dyrektor Instytutu Badania Koniunktury i Cen prof. Lipiński streścił swój pogląd w syntetycznym wniosku, że „zagadnienie konieczności budowy małych mieszkań, mieszkań robotniczych, nie może podlegać dyskusji“.

Wreszcie na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, gdy na porządek obrad weszło opracowanie akcji kredytowo-budowlanej na rok 1938, uchwalono, że „przy rozprowadzaniu kredytów położony zostanie nacisk na budownictwo mieszkaniowe.“

Tak więc z trzech stron padło hasło: punkt ciężkości naszego budownictwa przesunąć się musi na budowę małych mieszkań.

Za tym hasłem opowiedział się i rząd i parlament i czynnik społeczny, reprezentowany na Kongresie Mieszkaniowym.

Wiemy, jak rażące są zaniedbania w tej dziedzinie i jak bardzo mszczą się one na życiu i zdrowiu świata pracowniczego. Tabele statystyczne mówią nam o okropnym przeludnieniu mieszkań proletariackich, o tym, że w ciasnej izdebce na peryferiach miast gnieździ się niekiedy tyle osób dorosłych i dzieci, że o jakiejś wygodzie życiowej czy najprymitywniejszej higienie mowy być nie może.

A właśnie — jak to trafnie na kongresie mieszkaniowym ujął prof. Lipiński — „dom i mieszkanie nabierają znaczenia w związku z postępem technicznym, wymagającym od pracownika zdrowia fizycznego i nerwowego“.

Ta podstawowa zasada była w rażącej poniewierce i to dokonywało istnych spustoszeń w życiu świata pracy. Wytwarzała ona niedopuszczalne kontrasty: powstawały nowoczesne, imponujące kamienice, pełne komfortu i najbardziej współczesnych urządzeń technicznych — a tuż obok gnieździła się warstwa pracownicza w przeludnionych norach, kilkanaście osób tłoczyło się niejednokrotnie w pełnej zaduchu izdebce, marniały rachityczne dzieci w nieodpowiednich, bo pozbawionych kanalizacji lokalach.

Temu mamy właśnie kres położyć, skierowując już od najbliższego sezonu budowlanego główny wysiłek na powstawanie jak największej ilości małych mieszkań.

Oczywiście nie jest to sprawa ani prosta. Trudno, by państwo własnym sumptem zaspokoiło głód małych mieszkań. Nie podobna też liczyć na to ze strony samorządu, borykającego się wciąż jeszcze z rozmaitymi kłopotami różnych instytucyj: drogowych, szpitalnych, szkolnych i t. d. Lwia część wysiłku zatem musi być objęta inicjatywą prywatną. A ta — jak wiadomo — kieruje się zasadą rentowności. Trzeba zatem wszystko uczynić, aby inicjatywie prywatnej pójść na rękę, zapewniając jej — godziwą oczywiście — rentowność, stwarzając takie warunki, aby inwestowanie prywatnego kapitału w budownictwo mieszkaniowe, a szczególnie małych mieszkań, stanowiło atrakcję dla ludzi, pragnących najodpowiedniejszej lokaty dla swych oszczędności kapitałowych. „Inwestycje mieszkaniowe — trafnie powiada prof. Lipiński — mają charakter produkcji dóbr trwałej konsumcji“. Gdy to przeświadczenie stanie się „communis opinio“ naszego świata kapitału — ruszymy ławą na odcinek budownictwa małych mieszkań i stworzymy warunki lepszej egzystencji dla świata pracowniczego.

A przecież leży właśnie w interesie świata kapitału, by pracownik był zdrowy — fizycznie i nerwowo — by szedł do warsztatu pracy wypoczęty, a nie zmaltretowany pobytem w przeludnionej i niehigienicznej norze.

Akcja budowy małych mieszkań znalazła się na drodze do pomyślnej realizacji. Trzeba wszystko uczynić, by ją przyspieszyć i nadać jej jak największe rozmiary. (aw.)

Szczegóły potwornej afery Weidmanna

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Paryż, w grudniu

Przeprowadzona ostatnio na łamach jednego z czołowych organów prasy paryskiej ankieta prywatna ujawniła niezwykłe koleje wydarzeń, które doprowadziły do wykrycia odrażającej serii zbrodni Eugena Weidmanna.

Fritz Frommer, jedna z ofiar mordercy, był tym, kto — bezwiednie, a nawet mimowoli, swymi tragicznymi przejściami, a następnie jeszcze bardziej tragicznym zgonem, naprowadził uwagę policji na trop Weidmanna. Od niego to też zacząć niniejsze opowiadanie należy.

Fritz Frommer, jako przeciwnik rewolucji hitlerowskiej, osadzony został początkowo w więzieniu w Frankfurcie nad Menem. Tam zetknął się z Weidmannem, który — odsiadując jedną z licznych w jego życiu kar za oszustwa i kradzieże, przydzielony został do biblioteki więziennej.

Wysiedlony w maju 1937 z Niemiec, Frommer obiera jako miejsce swego azylu — Paryż, gdzie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Schott, przedsiębiorca przemysłowy w Strasburgu, daje mu szereg rekomendacyj do rozmaitych znajomych osób w Paryżu, nadto — kilka kart wizytowych z swoją firmą. Jedną z wyżej wspomnianych osób jest komisarz policji p. FOURQUIN, urzędujący na dworcu Wschodnim w Paryżu. FROMMER zgłasza się również i do niego z prośbą o pracę. Jest w nędzy.

W połowie listopada — zjawia się w komisariacie u p. Fourquin, w jakże jednak odmiennym wyglądzie. Nie jest to już zbiedzony wygnaniec. Jest elegancko ubrany, dobrze odżywiony. Przybywa, nie z prośbą, lecz z wizytą. Zapytany przez p. Fourquin o powody tej tak pomyślnej zmiany sytuacji życiowej, zmyśla historię o owocnie przeprowadzonym interesie, którego dokonał wraz z pewnym przyjacielem. Interes ten polegać rzekomo miał na korzystnym sprzedaniu „patentu“ na „specjalne“ krawaty — w jednym z miast w Bretague.

Komisarz przyjął jego opowieść ze sceptycyzmem, interesując się nieznaną osobą „przyjaciela“ — wspólnika. Komisarz dowiaduje się wkrótce od swego znajomego, p. Schotta, wuja Frommera, że młody emigrant połączył się na terenie paryskim z pewnym byłym przestępcą, z którym odbywał karę w więzieniu w Frankfurcie i który uciekł do Francji w czerwcu 1937.

Wspólnikiem młodego Fryca nie jest nikt inny, jak wampir z willi „La Voulzie“. Frommer wynurza się przed wujem ze swymi stosunkami z Weidmanem, nie podaje jednak nigdy prawdziwego jego nazwiska, ukrywając je pod maską fałszywego miana, n. p. Sauerbrey. Ten towarzysz, wedle opowiadań Frommera, był „człowiekiem genialnym“ i postanowił zrobić „fortunę“ we Francji — na handlu narkotykami. Schott odradzał siostrzeńcowi obcowania z typem, który wydał mu się z samego opowiadania — podejrzanym. Daremnie. Fryderyk, oczarowany, lub raczej opętany, hypnotycznym zapewne wpływem Weidmana, ulega mu, a nawet wielbi go nadal.

22 listopada Frommer znika po raz drugi, tym razem na zawsze.

Komisarz Fourquin, który w między czasie prowadzi na własną rękę śledztwo dotyczące „Sauerbreya“, dowiaduje się, że ten typ nazywa się Karrer i że wynajął willę w miejscowości Celle-Saint-Cloud.

Po zniknięciu Frommera — przez pewien czas chodzą wieści o porwaniu go przez... agentów „Gestapo“. Rzekomy wywiadowca, nasłany prawdopodobnie przez moderce, utwierdza rodzinę zaginionego w tym przekonaniu. Policja wszczyna poszukiwania za zaginionym, oraz za „wywiadowcą“. Bezskutecznie. W toku poszukiwań — pojawia się zresztą zupełnie odrębnie, elektryzujący element: zabójstwo Rajmunda Lesobre. Gdy nazajutrz dzienniki podały wiadomość, że mordercą Lesobre'a jest p. Schott ze Strassburga, przez mózg komisarza Fourquin przelatuje iskra, oświetlająca łączność tych 2 afer.

Mianowicie p. Schott był podejrzany o zabójstwo dlatego, że w portfelu denata, opróżnionym z pieniędzy, znaleziono wizytówkę Schotta. Jednakże ten ostatni zdołał wykazać swe alibi, udowadniając, że w dniu zabójstwa Lesobre przebywał przez cały czas w Strasburgu, oraz, że jako przemysłowiec dawał swe wizytówki bardzo wielu osobom, tak, że nie może obecnie skontrolować, kto włożył tę kartkę, którą znaleziono przy denacie.

Komisarz Fourquin przypomniał sobie, że w swoim czasie zaginiony Frommer posługiwał się u niego rekomendacjami i wizytówkami swego wuja celem uzyskania zajęcia.

Policja śledcza, poinformowana o tym, wzmaga poszukiwania za zaginionym. Jego to właśnie podejrzewają o morderstwo. Na podstawie zeznań p. Fourquin i Schotta, wyszukują adres rzekomego Sauerbreya, który pod nazwiskiem Karrera zamieszkuje willę „La Voulzie“ w Celle St. Cloud.

Weidmann, on bowiem był mieszkańcem „La Voulzie“, nie przeczuwając celu wizyty policji i podejrzewając, że są już na jego tropie, przyjął policję strzałami. Ubezwładniony, po straszliwej walce i zranieniu kilku policjantów, przewieziony został do więzienia w Wersalu. Tam zaś, potraktowany w sposób wcale nie wersalski, wyśpiewał wszystko, co do joty. A mianowicie to, że jest mordercą nie tylko Rajmunda Lesobre, ale także Fryderyka Frommera, podejrzewanego niesłusznie o zbrodnię, oraz 4 innych osób.

Frommer, pod wpływem rad wuja, pragnął uwolnić się z pęt złoczyńcy. Pozbawiony jednak silnej woli, nie mógł zdecydować się na szybkie zlikwidowanie znajomości, zapewne także z obawy przed odpowiedzialnością, jaka go czekała za ukrywanie zbrodni Weidmanna. Ten zaś, zmiarkowawszy wahania kompana, postanowił go unieszkodliwić.

W śledztwie Weidmann przyznał się dotychczas do 6 morderstw. Dwie z pośród ofiar swego barbarzyństwa, pogrzebał w ogrodzie swojej własnej willi. Byli to: młodziutka tancerka amerykańska Jeau de Koven i Fryderyk Frommer.

Czynów swych dopuszczał się wyłącznie na podłożu rabunkowym. Zwabiał, przy pomocy trójki francuskich wspólników, ofiary, pod pretekstem interesu (jak to miało miejsce z Leblondem, Lesobre'm) lub posady (p. Kellerowa), wreszcie pod pozorem... miłości, którą odwzajemniła mu szczerze nieszczęsna Jeau de Koven. Występował elegancko, w pierwszorzędnych lokalach Paryża, wygląd miał dobroduszny i imponujący. Nic dziwnego, że u wszystkich spotykał się z pełnym zaufaniem, a nawet sympatią. Zwabionych do willi, mordował strzałami w kark. Tak samo zamordował szofera Couffy i panią Keller. Jeau de Koven

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

ZE SPORTU

Mecz odbędzie się za cztery miesiące
a już obecnie wszystkie bilety są wysprzedane

Angielski Związek Piłkarski ma wciąż kłopot z wielkimi imprezami, do których należą finał pucharu Anglii i mecz Anglia — Szkocja. Kłopoty są innego rodzaju niż u nas, mianowicie Związek nie umie sobie zupełnie poradzić ze zgłoszeniami na miejsca. Wszystkie stadiony angielskie są za małe, aby pomieścić setki tysięcy widzów, zgłaszających się na te imprezy. Charakterystyczny jest wypadek z meczem Szkocja — Anglia. Mecz ten ma się odbyć dopiero 9. kwietnia 1938 r., ale już obecnie Związek Piłkarski ma sprzedane wszystkie miejsca na stadionie w Wembley, mogącym pomieścić do 100.000 widzów.

Angielski Związek Piłkarski zamierza rozbudować w ciągu 1938 roku stadion w Wembley aby przynajmniej mógł pomieścić 172 tysięcy widzów.

NOWE SCHRONISKO P. T. T.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział we Lwowie zawiadamia, że schronisko na przełęczy Wyszkowskiej zostało całkowicie wykończone i zagospodarowane. W bezpośrednim jego otoczeniu znajdują się piękne tereny narciarskie. Schronisko to oddalone jest od Sławska jeden dzień drogi, przez Wyłyki Wierch i Czarną Repę. Dojazd koleją do stacji Wygoda, skąd kolejką leśną do Ludwikówki.

BUENOS AIRES BUDUJE NAJWIĘKSZY STADION NA ŚWIECIE

Wspaniały rozwój sportu w Ameryce południowej, połączony z olbrzymią jego popularnością wśród społeczeństwa amerykańskiego, zmusił Argentynę, Brazylię i Urugwaj do wybudowania gęstej sieci wspaniałych stadionów. Najwspanialszy z nich, a zarazem największy na całym świecie, stanie jeszcze w ciągu grudnia r. b. w Buenos Aires. Stadion buduje słynny „klub milionerów“ kosztem 7 milionów złotych. Stadion obliczony jest na 177 tysięcy widzów.

TRENER NORWESKI NARCIARZY JEST JUŻ W POLSCE

W poniedziałek przyjechał do Krakowa zaangażowany przez P. Z. N. trener Norweg Sverre Mydtskau, który zabowił do wieczora, zapoznając się ze sferami kierowniczymi P. Z. N. Trener polskich narciarzy jest — jak się okazuje — nietylko świetnym narciarzem, lecz również doskonałym lekkoatletą. Jego wyniki: w skoku w dal — 172 cm., w biegu na 400 m. — 52,6 sek., oraz w biegu na 800 m.—2.02,6 min. O godzinie 19-tej norweski trener wyjechał do Zakopanego, gdzie natychmiast rozpocznie swe prace z grupą olimpijską naszych narciarzy.

WALNE ZEBRANIE LIGI PIŁKARSKIEJ

Doroczne Walne zebranie Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się w sobotę dnia 15 stycznia 1938 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. w Warszawie.

Na zebraniu rozpatrzona zostanie sprawa terminarza rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Sprawa ta, jak wiadomo, jest bardzo skomplikowana ze względu na przeciążenie kalendarzyka spotkań międzynarodowych, oraz na finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata, w których przypuszczalnie Polska weźmie udział.



(Dalszy ciąg na str. 8-mej)

udusił ręcznikiem. Trupy, ograbione z pieniędzy i kosztowności, grzebał w ogrodzie, lub wywoził daleko od swej willi, grzebiąc je lub zostawiając w aucie ofiary.

Obecnie, sprawca ohydnych zbrodni, zupełnie spokojny i obojętny, zajmuje się w wolnych od badań i snu chwilach — fabrykowaniem... wachlarzy z papieru. Jest zupełnie nie wzruszony, jakgdyby to nie on był aktorem największego bestialstwa współczesnej nam epoki. Jako motywy zbrodni podaje... potrzebę regulowania czynszu za willę i w ogóle — potrzebę pieniędzy. Czynów swych dokonywał z najdokładniejszą premedytacją. Wraz z organizowaniem muzeum trofeów, w willi jego znaleziono całe kolekcje przedmiotów pochodzących z nieszczęsnych ofiar. W zbiorach jego panuje wzorowy, iście niemiecki porządek. Nie nadarmo zrobiono go w Frankfurcie bibliotekarzem więziennym.

Ogólnie przypuszcza się, że w toku badań wyjdą na jaw inne jeszcze sprawki Weidmanna.

AR-WOY-MAS

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 22 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla dzieci. — 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. 13.45 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — Lw. Muz. lekka z płyt. — 14.20 Lw. Ukr. tańce ludowe aud. słowno-muz. w oprac H. Zakłyńskiej. 14.40 Skecz przedświąteczny Zw. K. K. O. 14.45 Lw. Pieśń ukr. z płyt. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy region.: „Prawem i lewem“ Wł. Łozińskiego fragm. w oprac. M. Radwańskiej i Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiadom. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Napoleon Bonaparte“ — pog. W. Frenkla. — 16.00 „Uczmy się mówić“ — aud. w oprac dr. T. Trzcińskiego. — 16.15 Koncert popularny. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Kampania wojenna Batorego“ — odczyt wygł. W. Nowodworski. — 17.15 Konc. solistów. — 17.50 „Hygiena skóry“ — pog., wygł. dr Biernacka. 18.00 Wiad sportowe. — 18.10 Lw. R. Wagner: Uwertura „Rienzi“ — (ork. berl. Op.) — płyty. — 18.20 Lw. „Miłuj bliźniego“ — aud. liter. w oprac. Z. Bogdańskiej (w aud. fragmenty tekstów ks. P. Skargi, C. Norwida, K. Roztworowskiego, L. Staffa, K. Wierzyńskiego, W. Bąka i innych) — do Krakowa. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Spotkanie z Norwidem“ — obrazek z książki R. Czekańskiej p. t. „Maria Kalergis“. — 19.20 „U grobu Bacha“ — reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku w oprac. W. Hulewicza. — 19.35 „Determinizm a logika trójwartościowa“ — odczyt wygł. prof. J. Łukasiewicz. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Lw. Konc. rozrywkowy w wyk. Akad. Zespołu Jazzowego „Derby-Band“ pod dyr. J. Paszkudzkiego. — W przerwie: „Kącik humoru“ — „Paradoksy na codzień“ — opowie Eddy. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Konc. chopinowski w wyk. P. Lewickiego — fortepian. — 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji w oprac. Fr. Siedleckiego. — 22.00 Konc. wiecz. w wyk. Ork. Romanowskiego (baryton). — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka lekka z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.45 Droitwich. Francuska muzyka współczesna.
21.00 Bruksela flam. „Czarne fijołki“ — op. Leo Foba wg. Chopina.
21.00 Mediolan. Konc. symf. z udz. E. Feuermanna (wioloncz.).
21.30 Paris PTT. Francuska muz. operetkowa, od Offenbacha do naszych czasów.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.88 — 89.45, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.22 — 292.50, franki francuskie 18.10 — 17.71, franki szwajcarskie 122.35 — 121.55, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.20, korony duńskie 117.99 117.15, korony norweskie 132.83 — 131.85, korony szwedzkie 136.38 — 135.40, liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 117.00 — 114.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 129.00 — 125.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 63 — 62 i pół — ost. setki, poż. inwestycyjna 1 emisja 78 i jedna czwarta, poż. inwestycyjna 2 emisja 77 i pół — serie drugiej em. 87 i jedna czwarta, poż. konwersyjna 66 i trzy czwarte — 66 i pół, poż. premiowa dolarowa 42 i jedna czwarta 41.80 — 42.00, poż. konsolidacyjna 65 i trzy czwarte — 66.00 — 65 i trzy czwarte — 64 i trzy czwarte — 64 i pół — 2 ost. drobne.

Audycja utrzymana.

AKCJE

Bank Handlowy 45.00, Pank Polski 113.50 Warszawski cukier 35.00 — 34 i pół, Węgiel 29.25 — 28.50, Lilpop 60 i pół — 60, Modrzejów 10.50, Ostrowiec 53, Starachowice 34 i pół — 33 i pół — 33 i trzy czwarte.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.70 — 89.88 — 89.52, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.50 — 294.22 — 292.78, Kopenhoga 118.99 — 117.41, Londyn 6.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 132.50 — 132.83 — 132.17, Paryż 17.96 — 18.11 — 17.81, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 136.05 — 136.38 — 135.72, Zurych 122.05 — 122.35 — 121.75 Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.83 — 27.63, Helsinki 11.68 — 11.62, Tel Aviv — 26.44 — 26.30, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny bez zmiany.

Tendencja lekko zwyżkowa.

We czwartek, dnia 23 i w piątek 24 grudnia b. r. notowań giełdowych nie będzie — poświąteczne notowania w poniedziałek, dnia 27 b. m.

Królowa Wiktoria

Aktualny dziś problem polityki Wielkiego Imperium Brytyjskiego ma swoje źródła historyczne, sięgające kilku wieków. Szczególnie wiek XIX bogaty politycznie w dziejach Anglii, stanowił przełom oddając władzę tego 500 milionowego państwa w ręce zaledwie 18-letniej księżniczki Wiktorii. — Młoda królowa, mimo swoich lat 18-tu była przygotowaną do rządów, które sprawowała twardo, niemniej jednak i sprawy przyziemskie odegrały decydującą rolę w jej życiu. Poślubiona przez księcia Sachsen-Koburg, stała się kobietą kochającą, przykładną matką, żoną i kochanką. — Dzieje tej wielkiej miłości i poświęcenia, pokazuje nam nagrodzony na wystawie filmowej w Wenecji najbardziej kosztowny film wszystkich czasów p. t. „KRÓLOWA WIKTORIA“.

Poprzez mocną akcję, romantyzm i potęgę kryje się prawdziwy ludzki temat przeżycia królewskiego, kobiety o prostym, kochającym sercu. Nie tłumy, nie kostiumy, lecz mocną ręką reżysera prowadzona akcja czyni z filmu tego imponujące dzieło dla jak najszerszej publiczności. — Uważamy powierzenie roli księcia artyście ADOLFOWI WOHLBRUCKOWI, zaś odtwarzanie postaci królowej WIKTORII przez ANNĘ NAEGLE za szczęśliwy i trafny wybór. — Niespotykana i tak rzadka ekspresja artystyczna, znalazła w osobach tych aktorów pełne wyczerpanie i została przez reżysera należycie wykorzystana.

Wytwórni RKO RADIO FILMS należy się uznanie za wybór tematu, za nieszczędzenie kosztów ani trudu wytworzenia gigantycznego obrazu o wielkim rozmachu, który naprawdę musi zaimponować.

RAOUL WHITFIELD 2

ZEMSTA

(Ciąg dalszy.)

A Jo Gar siedział w niewygodnym fotelu z pół przymkniętymi oczami. Ciało jego kołysało się lekko w takt kołysania okrętu. Był jeszcze młodym stosunkowo człowiekiem, ale wyglądał staro. Był już szpakowaty, średniego wzrostu, przygarbiony, co go czyniło jeszcze niższym, a twarz jego była ogorzała, prawie brązowa. Miał piękne zęby, wąskie, zaciśnięte usta i delikatne rysy twarzy. Jego szaro-niebieskie oczy były zimne i przenikliwe, ale rzadko kiedy bywały normalnie otwarte. Był w ogóle dziwnym typem.

„Kapitan Hungerfort mówił mi, że pan jedzie na wyspy dla załatwienia jakiejś zawiłej afery kryminalnej, mr. Gar“ zwrócił się do niego pułkownik. „Kapitan poddał mi myśl, żeby zwrócić się do pana o pomoc, jeśli nam nie uda się wyświetlić tej przykrej sprawy. Oczywiście posunęliśmy śledztwo naprzód, ale sądzę, że lepiej będzie, jeśli pan w tajemnicy przed wszystkimi zajmie się bliżej tą sprawą.“

Jo Gar uśmiechnął się i swym monotonnym głosem odrzekł: „Tak, to najlepszy sposób pracować z ukrycia. Wszystkie dotychczasowe omyłki panów będą dla mnie najlepszymi wskazówkami.“

Pułkownik żachnął się. Major Jones przeżuwał przekleństwo. Tylko kapitan Hungerfort uśmiechnął się i spojrzał na Gara. Wreszcie pułkownik powiedział z przekąsem i wyraźną urazą:

„Zaprosiliśmy pana na okręt. To było conajmniej przewidujące, nieprawda?“

„Ach nie, chyba raczej nierozsądne“ zaprzeczył Gar z uśmiechem. „Ale nie było błędem ze strony panów. Wsiadłem na okręt sam, i nie pokazuję się na pokładzie. Nikt nie wie, co robię na statku i kim jestem. W ten sposób mam teraz alibi, ale nie o to zresztą chodzi. Tam, pod pokładem, znajduje się pewien rekrut, który lubi bardzo gadać. Rozmawiałem z nim kilka razy. On nawet nie spodziewa się tego, że mnie zainteresował. Uważa siebie za bardzo mądrego, a mnie za trochę mądrzejszego od siebie. Jeśli to on byłby tym, który...“

„Nie, to nie był rekrut. Rekrut nie zabił kapitana Litwella“ przerwał mu pułkownik. „Rekruci nie mają wojskowych Coltów, chyba wyjątkowo.“

„Ten widocznie miał, a to wystarcza“ powiedział Gar, wstając. „Pójdę teraz pomówić z pewnym porucznikiem, który dwa dni temu powiedział żonie, że jest wariatką. Chciałbym wiedzieć, dlaczego tak powiedział.“

Pułkownik obrzucił Jo Gara zdziwionym spojrzeniem i powiedział:

„Czy nie lepiej będzie, jeśli pan zajmie się odnalezieniem mordercy, niż interesowaniem się takimi drobiazgami? Naprzykład, niech pan zbada, dlaczego nikt nie słyszał strzału. Colt robi piekielny huk.“

„Para też niezgorzej hałasuje“ powiedział Gar w zamyśleniu. „A co do tych drobiazgów, to one też nieraz bywają wielkiej wagi. Na skałach Agana znajduje się posterunek marynarki. Przed tym posterunkiem przejeżdżające okręty hisują flagę na powitanie i dają trzy sygnały syreny. A to naprawdę robi straszny hałas, znacznie więcej, niż Colt.“

Jo Gar usiadł na leżaku. Nie mógł już dłużej uleżeć. Wstał i poszedł na pokład A, gdzie zamówił butelkę białego wina. Obok niego przeszła szybkim krokiem młoda kobieta, żona porucznika Soltera. Była bardzo młoda i bardzo ładna. W noc, poprzedzającą przybycie transportu do Guam, jej mąż powiedział jej podczas sprzeczki, że jest wariatką. Gar dowiedział się, że kapitan Lintwell miał niezbyt dobrą opinię. Porucznik widział, że jego żona przechadzała się poprzedniego wieczoru po pokładzie w towarzystwie Lintwella. Jo Gar uśmiechnął się lekko. Pani Solter powiedziała mu z żalem, że mąż jej po prostu nienawidzi kapitana Lintwella. Kapitan wygrał niedawno dość znaczną sumę pieniędzy w karty od porucznika Briggsa, przyjaciela jej męża, a Solter nie znosił zawodowych graczy. „Tak“ pomyślał Gar „dużo poszlak, ale nic konkretnego nic pewnego.“

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

22 grudnia 1937

Środa
Zenona
Jutro: Wiktorii
Wschód słońca 7·43
Zachód „ 15·26

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — premiera.
Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonametn 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: Flip i Flap jako „Jej obrońcy".
CHIMERA: Dodatki kolorowe, Mała Banda, oraz Deanna Durbin w składanym programie „Wesoła gwiazdka".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
GLORIA: „Trędowata" oraz „Ordynat Michorowski".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Jego wielka miłość i „Śluby ułańskie".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: Daniela Danet we filmie „Nicpoń".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
ŚWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Władczyni puszczy".
UCIECHA: „Sitting Bull" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY. NADESŁANE PRZEZ DYREKCJE TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY", niezwykle melodyjna operetka Kreislera dziś i jutro wiecz. w T. Wielkim w premierowej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Mierzejewski, Szaławski, Więckowski, Zintel. Od dnia dzisiejszego role oberżysty grać będzie p. J. Guttner. „Sissy" wraca na afisz Teatru W. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i **będzie grana bez przerwy codziennie wieczorem oraz na popołudniu w drugi dzień świąt. Abonament 8.**

— „W PERFUMERII" W T. ROZMAITOŚCI dziś wiecz.. Dzięki środowisku, w którym toczy się akcja, komedia ta ma zupełnie inny charakter niż sztuki wystawiane dotychczas w T. Rozmaitości. W komedii tej widz pozna radości i smutki „szarych ludzi" pracowników eleganckiego sklepu z kosmetykami, którzy pod maską ugrzecznionych ekspedientów, kroją często ciężkie przeżycia osobiste. Bohaterami są wszyscy pracownicy sklepu. Wystąpią pp.: Górska, Kipeniówna i Paszkowska, Baryka, Bojanowski Kalinowski, Machalski, Madaliński. Rolę właściciela perfumerii objął J. Leliwa. Reżyseruje J. Szyndler.

— **BAJKA DLA DZIECI „JANEK I FRANEK"** na poranku w niedzielę o 12-tej po cenach najniż. W głównych rolach młodociane ulubienice Lwowa siostry Hornung i Michna. Muzyka L. Dołęgi, tańce i ewolucje baletowe układu baletm. Wł. Morawskiego. Kierown. literacko-artystyczne red. A. Wareńskiego, reżyseria H. Carnowskiej. Przedsprzedaż biletów w kasach Teatru W. i miastowej.

— **TRADYCYJNA REWIA SYLWESTROWA W TEATRZE W.** odbędzie się dnia 31 b. m. o g. 23,30 w nocy, staraniem i na dochód artystów Teatrów Miejsk. we Lwowie. Udział weźmie cały zespół oraz artyści bawiący obecnie na gościnnych występach. Reżyseria pp. dyr. J. Warneckiego, H. Szletyńskiego i J. Szyndlera.

Przy Gwiazdce — pamiętajmy o bezrobotnych

Przed świętami mamy zazwyczaj wiele spraw do załatwienia i notujemy zamierzone czynności i zakupy, ażeby o czymś nie zapomnieć. W notatce takiej należy pamiętać także o naszym obowiązku wobec bezrobotnych i wczesną spłatę daniny umożliwić Miejskiemu Obyw. Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym zaspokojenie niezbędnych potrzeb osób objętych jego opieką. Komitet nie rozporządza dostatecznymi funduszami, ażeby w całej pełni wykonać mógł swój program. Przyjdźmy mu z rychłą pomocą w tym dziele i nadsyłając przypadającą na nas kwotę podzielmy się swym chlebem z bezrobotnymi. Będzie to najpiękniejsza forma przełamania się z uboższymi braćmi opłatkiem.

Złodziejski atak na wóz firmy Hartwiga

(a) Z wozu transportowego firmy „Hartwig", stojącego na ul. Jagiellońskiej, skradł wczoraj nieznany złodziej rzeźbę z brązu, przedstawiającą wartość 1.600 zł.

Zuchwały włamywacz
zakneblował usta dziecku i skradł płaszcz

(a) Do jakiego zuchwalstwa posuwają się lwowscy złodzieje w swych przestępczych atakach na cudzą własność — świadczy poniżej opisane zajście, które wydarzyło się w dniu wczorajszym w kamienicy, przy ul. Sobieskiego 15.

Do bramy tej kamienicy zadzwonił jakiś dostatnio ubrany młody osobnik, a gdy po chwili wyszła dozorczyni, Rozalia Kuczmowa, zapytał ją o mieszkanie jednego z lokatorów i prosił dozorczynię, aby mu je wskazała. Gdy oboje udali się na piętro, w tym czasie wspólnik złodzieja wpadł do dozorcówki,

gdzie zakneblował usta 4-letniemu dziecku dozorczyni,

skradł płaszcz, przedstawiający wartość 50 zł. i szybko się oddalił. Dozorczyni po powrocie do mieszkania, uwolniła dziecko od knebla, a zauważywszy brak płaszcza, wybiegła na ulicę, gdzie jednakowoż po obu złodziejach nie było ani śladu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ

(a) W mieszkaniu przy ul. Cechowej 11, targnęła się wczoraj na życie przez powieszenie, służąca Anna Wasylyszyn. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Policyjne dochodzenia stwierdziły, iż powodem miała być zawiedziona miłość.

Po skrytobójczym mordzie
w Śródmieściu

(a). Dochodzenia policyjne w sprawie skrytobójczego, rabunkowego morderstwa przy ul. św. Mikołaja 7 na osobie śp. Daniela Stećkowa trwają bez przerwy w dalszym ciągu i natrafiają na duże trudności w rozwiązaniu zuchwałej zbrodni. Dokonana została druga z kolei wizja lokalna, przeprowadzona z nadzwyczajną drobiazgowością.

Ustalono, że krytycznego dnia w godzinach popołudniowych przebywała w mieszkaniu śp. Stećkowa kobieta, której związek z mordem jest bardzo możliwy, mogła bowiem wprowadzić sprawcę. Ponieważ drzwi, wiodące do mieszkania, z wewnątrz noszą ślady otwarcia, przypuszczać można, że sprawca został wprowadzony do mieszkania a w ucieczce, gdy droga przez ganek okazała się niemożliwą, usunął zasuwkę drzwi wchodowych, którymi wyszedł.

Pogrzeb śp. Stećkowa odbył się w dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu z krypty katedry ormiańskiej na cmentarz Janowski. Obok klepsydry, pochodzącej od rodziny, ukazała się na murach druga ze strony „Mieszczańskiego Bractwa", którego śp. Stećków był zapobiegliwym organizatorem i ofiarnym członkiem.

Śp. Stećków w życiu politycznym „ukraińskim" odgrywał wybitną rolę. W dłuższym artykule wczorajsze „Diło" stwierdza, „że bardzo żywy jego obywatelski instynkt był jedną z głównych przyczyn, dla której rzucił zawód cukiernika. Należał przez dłuższy czas do wydziału Tow. „Narodna Hostynnycia" i wykazywał wiele inicjatywy w „Mieszczańskim Bractwie". Pracował — pisze „Diło" — ciężko i rozumnie i umiał oszczędnością powiększać swój majątek. Był obywatelem świadomym swych narodowych i społecznych obowiązków i umiał w razie potrzeby łożyć większe ofiary pieniężne".

Krwawe zajście
pomiędzy tancerkami

(a) Krwawe zajście rozegrało się wczoraj wieczorem w hotelu „Savoy" przy ul. Sobieskiego, l. 7, pomiędzy zamieszkałymi tam tancerkami Joanną Petriusiówną a Marią Schneidrówną. Ta ostatnia przybyła o godz. 7-mej wieczorem do pokoju Petrusiówny i usiłowała ją nakłonić do udziały w jakiejś zabawie.

Petrusiówna odpowiedziała odmownie, co wzbudziło u jej koleżanki wielkie niezadowolenie, pogłębione odmową ze strony Petrusiówny użyczenia jej pożyczki 45 zł.

Wobec tej odmowy Schneidrówna uchwyciła leżący na stole nóż i zadała nim koleżance dwa cięcia, raniąc ją w obie ręce. Awanturnicą zajęła się policja.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ RADIOFONIZUJE ŚWIETLICE.** Na ostatnim zebraniu Zarządu Okr. P. B. K. w Łodzi, omówiona została szeroko sprawa radiofonizacji wszystkich świetlic P. B. K., w których spędzają czas żołnierze, Zarząd uchwalił zainstalować we wszystkich świetlicach, które dotąd radia nie mają nowe radioodbiorniki na terenie całego okręgu. Instalacja tych odbiorników nastąpi w okresie tygodnia propagandy radia w Łodzi, między 6 a 13 II. 1938 r.

— **REPORTAŻE Z LIPSKA I DREZNA.** Dziś o 19.20 nadaje P. R. reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku p. t. „U grobu Bacha". Audycja ta jest jedną z cyklu nagranych przez W. Hulewicza i W. Bohdziewicza, którzy w swoim czasie udali się do Drezna i Lipska, aby dla polskich słuchaczy opracować kilka reportaży, opisujących ciekawsze muzea, zabytki i wspomnienia historyczne.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** i noworocznych Bank Gospodarstwa Krajowego, Dyrekcja oddziału we Lwowie, złożyła 60 zł. na rachunek Woj. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** i noworocznych złożył Zarząd Okr. Lw. Polsk. Zw. Strzelectwa Sportowego na rzecz Zimowej Pomocy dla Bezrob. kwotę 10 zł.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ** świątecznych i podziękowań za przesłane życzenia, członków Prezydium Zarządu miejskiego we Lwowie: prez. dr. St. Ostrowski 25 zł., na dwowy i sieroty po Obrońcach Lwowa, Wiceprez. dr Weryński 20 zł. na wdowy i sieroty po Legionistach, Wiceprez. Fr. Irzyk 20 zł. na Zakład ciemnych, Wiceprez. W. Chajes 20 zł. na rzecz Miej. Komit. opieki pozaszkolnej.

— **„ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI ZWIĄZKU BANKÓW WE LWOWIE** komunikuje, że w dniu 24 grudnia b. r. jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia, kasy i biura zrzeszonych banków i kas oszczędności będą nieczynne. Zwraca się tedy uwagę P. T. Klienteli, że weksle płatne w dniu 22 b. m. niewykupione najpóźniej w dniu 23 b. m., oddane będą do protestu".

— **NOWY SKŁAD ZARZĄDU ZW. INŻYNIERÓW** Budownictwa Państw. na Wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie, wybrany przez W. Zebranie 7 b. m. przedstawia się następująco: Prezes: Inż. L. Krasucki, zast. prezesa: Inż. B. Welczer, sekretarz: Inż. A. Rattner, zast. sekretarza: Inż. K. Chudzikiewicz, skarbnik: Inż. W. Janowski, Członkowie Wydziału: Inż. E. Hillbricht, Inż. Fr. Przewirski, Inż. St. Szumski, Inż. Wł. Weigel, Inż. Wł. Remin.

— **GWIAZDKOWA WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI.** Pragnąc umożliwić publiczności lwowskiej nabycie dzieł sztuki po cenach najniższych, bezpośrednio od artystów, grupa Lw. Artystów Plastyków, zorganizowała wystawę dzieł sztuki w lokalu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Neumana 2, I. p. (pl. Cłowy). Wystawa obejmie szereg wartościowych prac znanych lwowskich artystów malarzy z zakresu pejzażu, martwej natury, kwiatów i t. p. Wystawa otwarta codziennie od 10-tej do 18-tej. Zwiedzanie nie **zobowiązuje do zakupna.**

— WDZIĘCZNOŚĆ LWOWA DLA BUŁGARÓW. Pod przewodnictwem wiceprez. dra Weryńskiego, odbyło się 8 b. m. Zebranie Kom. Wyk. wyłonionego na Zebraniu Obywatelskim, zwołanym w dniu 4. b. m. przez Zarządy Okr. Woj. LOPP i Aeroklubu Lw., w sprawie wyrażenia wdzięczności społeczeństwa Lwowa społeczeństwu bułgarskiemu za jego bohaterską pomoc, udzieloną w poszukiwaniu polskiego samolotu, zaginionego w górach Pirymu. — Na wniosek Prezydium Kom. Wyk. uchwalił m. in. przesłać społeczeństwu bułgarskiemu adres dziękczynny Lwowa.

Adres ten będzie wykonany pod kierownictwem i przy współpracy Kustosza Muzeum prof. Mękickiego na pergaminie w j. polskim i francuskim.

Po zaopatrzeniu adresu podpisami członków Kom. Wyk. i Prezydiów organizacji społecznych i stow. Lwowa, będzie on przesłany za pośrednictwem poselstwa polskiego na ręce Prezydenta m. Sofii.

Prezydia organizacji i stowarzyszeń proszone są o składanie podpisów na adresie dziękczynnym.

Wyjaśnień udziela Okręg Woj. LOPP. we Lwowie Podleskiego 1 — telef. 285-00 i 285-05 w godzinach od 8—15.

— ZJAZD MIĘDZYNAR. UNII RADIOFONICZNEJ obradował w Nicei. Ze względu na bliski termin Światowej Konferencji Telekomunikacyjnej, która odbędzie się w lutym 1938 r. w Kairze na pierwszy plan obrad obecnego zjazdu wysunęły się problemy techniczne.

W sprawie rozszerzenia obecnych zakresów fal dla radiofonii — Międzynarodowa Unia Radiofoniczna przedłoży Światowej Konferencji Telekomunikacyjnej w Kairze odpowiednie materiały.

W dziedzinie programów radiowych przyjęto projekt zorganizowania międzynarod. audycji noworocznej na rok 1938, w czasie której nadane będą dźwięki dzwonów głównych katedr europejskich wraz z życzeniami noworocznymi poszcz. krajów. Ponadto zalecono członkom Unii tworzenie w każdym kraju archiwum dźwiękowego z płyt nagranych przez radiofonie oraz zalecono bezpośrednią wymianę między członkami Unii nagranych na płyty programów radiowych.

— NOWE CENY MIĘSA I WĘDLIN. Zarząd m. Lwowa po zasięgnięciu opinii komisji do badania cen, wyznaczył nowe ceny mięsa i wędlin z mocą obowiązującą od 21 b. m. Mięso wołowe średniej jakości z dokładką do 20 proc. z uboju mechan. 90 gr., takie mięsa z uboju ryt. 1.10 zł., mięso wieprzowe średniej jakości z dokładką 10 proc. 1.40 zł., boczek surowy 1.40 zł., boczek wędzony 1.70 zł., słonina świeża i solona 1.90 zł., głowizna 40 gr., nóżki z mięsem 70 gr., t. zw. radki 40 gr., otoczki 70 gr., wątroba wieprzowa 70 gr., nerki 80 gr., salceson zwykły 1.15 zł., salceson głowizna 1.60 zł., salceson ozorkowy 2 zł., kiszki w trzech gatunkach 80 gr., kiełbasa zwyczajna z mięsa mielonego lub siekanego 1.80 zł. — Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł.

— KONTROLA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH I PLACÓW TARGOWYCH. Wydział przemysłowy Zarządu miejsk. przy udziale delegata miejsc. Urzędu Miar i w asystencji organów Policji przeprowadził kontrole sklepów spożywczych i placów targowych. Ukarano doraźnie 121 osób za nieprzestrzeganie przepisów o ujawnianiu cen, 4 osoby za przekroczenie przepisów sanit., oraz zakwestionowano wagę, 2 przymiary i 25 odważników nie odpowiadających przepisom

---

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr. Szeliski Henryk, wł. dóbr — Komornia, Dr Schillinger August, konsul Rzeszy Niemieck. — Kraków, Jancovici Emil, kupiec — Bukareszt, Dr Świtalski Stefan, adwokat — Przeworsk, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, Bajer Karol, inżynier — Wiedeń. Schreyer Borys, przemysłowiec — Wygoda, Ciepielowski, kapitan — Warszawa, Kozłowski Stanisław, wł. dóbr — Ochrymowicze, Śledziewska Antonina, żona lekarza Tarnobrzeg. Kotowicz Jerzy, inżynier — Warszawa, Wrażeń Michał, przemysłowiec — Drohobycz, Eidelstein Haim, kupiec — Bukareszt, Dobosz Emil, inżynier — Kraków, Grünberg Gustawa, żona inż. — Warszawa, Dr Peiper Leon, adwokat — Przemyśl, Poisel Ryszard, przemysłowiec — Rudniki, Berlinowa Olga, żona lekarza — Otwock, Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, Wejman Jakub, dyr. firmy Philips — Warszawa, Porajski Stefan, inżynier — Warszawa, Świerzawska Maria, wł. dóbr — Dykoszyn, Wagner Ryszard, inżynier — Wiedeń, Minaków Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec, Dr Strowski Roman, redaktor — Warszawa, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Leiba Salomon, kupiec — Bukareszt, Dr Ebner Chaim, adwokat — Czortków, Ferszt M., kupiec — Warszawa, Berman Bronisław, dyr. — Warszawa.

Postulaty świata inżynierskiego w sprawie tytułu inżyniera

W związku z akcją Naczelnej Organizacji Stow. Techników R. P., popierającą projekt znowelizowania ustawy o tytule inżyniera z 1922 r. zebrani w dniu 18 bm. w gmachu Polskiego T. Politechnicznego we Lwowie członkowie Zw. Polskich Inżynierów Elektryków, Zw. Inżynierów Chemików R. P., Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych, Zw. Inżynierów Drogowych R. P., Polskiego Zw. Inżynierów Budowlanych, Stow. Inżynierów Wodnych R. P., Stow. Architektów R. P, Izby inżynierskiej we Lwowie, Polskiego Tow. Politechnicznego:

1) przeciwstawiają się kategorycznie akcji zmierzającej do obniżenia poziomu naukowego i zawodowego stanu inżynierskiego w Polsce. Akcja ta wywołując zamęt w strukturze technicznej i przemysłowej Państwa idzie na rękę czynnikom wrogim rozwojiwi gospodarczemu Polski;

2) przeciwstawiają się projektowi ustawy, która nadawałaby tytuł inżyniera osobom nie posiadającym wykształcenia akademickiego. Projekty te sprzeczne są z opinią Senatów wszystkich akademickich szkół technicznych w Polsce, Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P., wszystkich zrzeszeń inżynierskich w Polsce, oraz całej politechnicznej młodzieży akademickiej;

3) stwierdzają z głębokim zaniepokojeniem, że strajki młodzieży średnich szkół technicznych, organizowane w celu wymuszenia dla nich tytułu inżyniera, miałyby być nagradzane, wbrew podstawowym zasadom ładu społecznego, ustępstwami i przyrzeczeniami, co w konsekwencji wpajałoby w społeczeństwie przekonanie, że jedynie droga nielegalna i tym samym sprzeczna z zasadą praworządności prowadzi do celu;

4) zapowiadają dalszą akcję z użyciem wszystkich możliwych prawnych środków celem przeprowadzenia postulatów świata inżynierskiego w sprawie tytułu inżyniera.

Wyniki zbiórki na Pomoc Zimową

Niedzielna zbiórka na Pomoc Zimową, pomimo niepomyślnej pogody, dała dość pokaźne wyniki. Przede wszystkim uderzała w oczy główna jej zasada, tj. powszechność zbiórki. Czynny w niej udział wzięły wszystkie sfery społeczne od najwyższych przedstawicieli władz, a z ofiarami spieszyli prawie wszyscy obywatele. Stwierdzono nawet, że ludzie skromnie odziani składali swe groszowe datki chętniej, niż osoby ze sfer lepiej sytuowanych.

Wydatną pomoc w zbiórce przyniosły Miejskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym związki zawodowe i organizacje społeczne, które wydelegowały do pracy swych członków. Przysposobiona liczba 500 puszek okazała się za mała i w ostatniej chwili wydano ich jeszcze 30. Atrakcją dnia był koncert orkiestry Związku Funkcjonariuszów Gminy na ul. Akademickiej przed gmachem Izby Przem.-Handlowej, gdzie wywieszono transparent z wezwaniem do ofiar na Pomoc Zimową.

Puszki odbierano i liczono ich zawartość przez cały dzień w Miej. Komun. Kasie Oszczędności do godz. 20. Wieczorem jeszcze odbywała się zbiórka po kawiarniach i lokalach rozrywkowych, dlatego też ostateczny wynik zbiórki nie został dotychczas obliczony. Przeliczono w niedzielę 306 puszek. które zawierały razem 4900 zł. Największą zawartość znaleziono w puszcze p. starosty grodzk. Porembalskiego, który zebrał sam 176 zł.

Poza zbiórką do puszek złożył prof. Leon hr. Piniński kwotę 50 zł. na Pomoc Zimową na ręce dr. Marii Chelińskiej, przewodniczącej Związku Pr. Obyw. Kobiet.

HOJNY DAR NA POMOC ZIMOWĄ

Pol. Akc. Spółka Telefonów ofiarowała na Pomoc Zimową kwotę 6.000 złotych.

NOTARIUSZE LWOWSCY W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

W akcji Pomocy Zimowej wzięli udział wszyscy lwowscy notariusze, zobowiązując się do składania przez okres pięciu miesięcy trwania akcji — łącznie po 1.400 złotych miesięcznie. Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych, notariusze lwowscy złożyli na TOM (Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą) jednarowozo 110 zł.

KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA

(a) Z biura „Akcji Katolickiej“ (ul. Fredry 3) nieznany złodziej skradł wczoraj maszyię do pisania marki „Royal“ nr. 4353.647, wartości ok. 500 zł.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 19 do dnia 25-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas“, Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Aron Szyfman l. 64, Rozalia Dicker l. 64, Ita Wadel l. 81, Pejsach Zehner l. 60, Małgorzata Kuziemska l. 82, Abafia Butryn l. 39, Maria Kościelecka l. 69, Grzegorz Powroźniak l. 50, Izydor Gromnicki l. 88, Tadeusz Mościński l. 35, Emilia Wesołowska l. 17, Feliksa Marks l. 90, Józef Sala l. 73.

Baczność Lwowianie!

Korzystając z dobrych warunków śniegowych organizuje Delegatura Ligi Popierania Turystyki 25 bm. pierwszą wycieczkę narciarską na święta do Sławska. Przejazd w wagonach pullmanowskich. Cena w obie strony wraz z opłatą przewodnika terenowego w Sławsku wynosi 6 zł. 50 gr.

Odjazd ze Lwowa 25 bm. o 7.15 rano, zaś ze Sławska 26 bm. o 17.56. Karty kontrolne na przejazd tym pociągiem można nabywać do godz. 12-ej 24 bm. w biurach Orbisu i w Wagons Lits Cook. Wobec ograniczonej ilości miejsc w pociągu należy jak najśpiesznieį zaopatrzyć się w karty kontrolne. W przeddzień wyjazdu wycieczki informować się o ewentualnych zmianach.

DOMY ROBOTNICZE DLA PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWYCH

Zarząd m. Lwowa przystąpił w rb. do budowy 2-ch domów dla robotników Zakładów Wodociągowych na ul. Zielonej l. 99 w pobliżu innych objektów wodociągowych.

Są to domy 1-piętrowe, zawierające 16 mieszkań każde złożone z pokoju, kuchni i przedpokoju. W suterenach wspólne pralnie i tusze. Koszt budowy obu domów wyniesie około 115.000 zł. Budowa została umożliwioną dzięki niskoprocentowej pożyczce w sumie 80.000 zł. z Tow. Osiedli Robotniczych. Miesięczny czynsz za mieszkanie nie przekroczy 30 zł. Dla każdej rodziny zostanie wydzielony ogródek działkowy. Zarząd miasta przystąpi do budowy dalszych takich domów dla pracowników miejsk.

WYPADKI SAMOCHODOWE

(a) Samochód osobowy, prowadzony przez nieznanego szofera, najechał wczoraj na ul. Kazimierza Wielkiego na jednokonną dorożkę Chaima Kruga. W zderzeniu koń dorożkarski doznał okaleczenia lewego boku, — mechaniczny napastnik odjechał z uszkodzoną latarnią i błotnkiem. — Na wymienionej ulicy, która jest najczęściej widownią wypadków samochodowych, wydarzył się wczoraj i drugi niefortunny występ szoferski. Autodorożka, prowadzona przez szofera Piotra Kapuściaka (ul. Poratyńskiego 9) najechała na autodorożkę Romana Nestoraka ze Stanisławowa. Autodorożka lwowska została uszkodzona. — Trzeci wypadek samochodowy wydarzył się na ul. Gródeckiej, gdzie autodorożka, kierowana przez Szymona Kohna najechała na samochód prywatny, prowadzony przez Jana Kadernowskiego z Brzuchowic. Oba samochody w zderzeniu zostały uszkodzone.

Ze srebrnego ekranu

„Więzień królewski“
(„Apollo“)

Emocjonujące przygody Rassendylla, b. oficera asgielskiego, wypływają z jego fenomenalnego podobieństwa do króla Rudolfa, który ma paść ofiarą spiskowców. Sobowtór ratuje monarchę i równocześnie losy jego królestwa, zagrożonego knowaniami „Czarnego księcia“, Michała. Piękna księżniczka Flavia, zakochana w bohaterskim Rassendyllu, którego bierze za swego narzeczonego Rudolfa, poświęca miłość dla obowiązku.

W tym doskonałym filmie, reżyserii Johna Cromwella, występuje aż pięć gwiazd pierwszej wielkości: Ronald Colman, Madeleine Carroll, Douglas Fairbanks (jr.), Mary Astor i C. Aubrey Smith. Wszyscy zasługują na najwyższe pochwały. Scenę pojedynku w ponurym zamku Zenda zrealizowano po mistrzowsku.

Sprowadzając „Więźnia królewskiego“ na program świąteczny, dyrekcja kinoteatru „Apollo“ zrobiła znakomity wybór.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku", „Dwie Joasie" i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada" i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

BUCZACZ. Palace: „Matura".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada", Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Tajny plan nr. 8". Palace: „Lot straceńców", Sokół: „Diabły dzikiego Zachodu".

KOŁOMYJA. Mars: „W sieci wywiadu", Gwiazda: „Atak o świcie".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Sonata Kreutzerowska", Casino: „Pieśń skazańców", Muza: „Cafe Metropol", Olympia: „W sieci wywiadu", Fotoplastikon: „Walencja".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio".

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Ze Stanisławowa

ROZWÓJ JEDWABNICTWA W POWIECIE ROHATYŃSKIM. **Prace nad rozwojem jedwabnictwa objęły dotychczas w powiecie rohatyńskim 23 gromady** (pas od Podwysokiego do Słobody Kąkolnickiej). W rejonie tym żyją niektórzy rolnicy wyłącznie z dochodów otrzymywanych za surowiec jedwabnika. W rejonie tym posiada ludność 390 szkółek morwy. Praca ta wymaga specjalnej opieki. W przyszłości zamierzone jest postawienie większej ilości motowideł w Budwikówce dla przerabiania oprządów jadwabn. na nici jedwabne a potem na płótna. Powiat rohatyński posiada wyszkolonego instruktora i stację jedwab. w Milanówku, która wykazała w tej dziedzinie znaczny dorobek. Spodziewać się należy, że wobec znacznego rozwoju jedwabnictwa w powiecie rohatyńskim cały szereg drobnych rolników znajdzie zatrudnienie w tym przemyśle.

P. TOW. TATRZ. ODDAŁO POMIESZCZENIA W SCHRONISKACH. Polskie Tow. Tatrzańskie Oddział w Stanisławowie odstąpiło zupełnie bezinteresownie Związkowi Harcerstwa Polskiego pomieszczenia w schroniskach: na Zaroślaku, na Przełęczy Tatarskiej i pod Chomiakiem. Główna kwatera Harcerzy powierzyła dysponowanie wspomnianymi schroniskami komendzie Hufca Harcerzy w Stanisławowie. Komenda Hufca Harcerzy w Stanisławowie zamierza w schroniskach tych stworzyć w najbliższej przyszłości stały ośrodek wyszkoleniowy Harcerzy.

Z Brzozowa

Z działalności O. Z. N.

W Brzozowie odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej Organizacji Wiejskiej OZN z udziałem przewodniczących i sekretarzy Oddziałów gminnych i przewodniczącego Okręgu OZN mjr. Rungiewicza ze Lwowa. Po zagajeniu przez przewodniczącego Obwodu, przemówił przewodniczący Okręgu, mgr. Miśtak, przedstawiając sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Państwa. Następnie mówca przedstawił dotychczasowy przebieg prac w OZN począwszy od zespołów gromadzkich aż do władz centralnych. Następnie prezes Obwodu złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności OZN w powiecie i podał wytyczne przy organizowaniu zespołów gromadzkich. W dyskusji podnoszono ciężkie położenie społeczeństwa polskiego, konieczność obrony interesów polskich, metody prac w terenie i stosunek do mniejszości narodowych. W najbliższym czasie projektowany jest kurs dla działaczy OZN i odprawa wszystkich przewodniczących Oddziałów OZN, celem omówienia wyników pracy i programu działania na najbliższą przyszłość.

NA POMOC ZIMOWĄ. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej razem z Kołem Obywatelskiej Pracy Kobiet i Kołem Gospodyń Wiejskich, urządził w ubiegłą niedzielę wielki kiermasz przedświąteczny w salach Tow. Gimn. „Sokół" w Brzozowie. Czysty dochód przeznaczony został na pomoc zimową bezrobotnym. (z. w.)

Z Czortkowa

„R. W." wśród dzieci osadników polskich na Podolu

Czortkowskie Koło „R. W." wykorzystało tradycyjny zwyczaj urządzania św. Mikołaja jako sposobność dla swej akcji społecznej na terenie wsi. Znając bardzo ciężkie położenie gospodarcze polskich osadników w Kolędzianach 16 klm od Czortkowa, wskutek klęski gradobicia spadłej na nich tego roku, — przygotowano dla dzieci nie mogących uczęszczać do szkoły z braku obuwia 20 par bucików i 100 paczek ze słodyczami. Wszystko to za pośrednictwem pań wydelegowanych z „R. W." dostało się do rąk dziatwy.

Radosny dla dzieci i pełen wrażeń wieczór zakończył się przedstawieniem odegranym przez uczniów miejscowej szkoły.

Św. Mikołaj jest dalszym ogniwem w łańcuchu pracy społecznej, którą „R. W." pod przewodnictwem p. Roweckiej bardzo intensywnie prowadzi, wśród osadnictwa polskiego w pow. czortkowskim.

Z Brodów

SKLEP KÓŁKA ROLNICZEGO. W Sydonówce pow. brodzkiego onegdaj uruchomiony został sklep Kółka Rolniczego oraz filia mleczarska Okręgowej Mleczarni w Brodach. Ośrodek ten, o dużym procencie ludności polskiej dotychczas obsługiwany był przez Sojuz Kooperatyw i Masłosojuz.

ZEBRANIE Z. O. R. Dnia 18 grudnia 1937 staraniem Koła Związku Ofic. Rez. w Brodach odbyło się w świetlicy własnej kolejne zebranie członków Koła, na którym major dypl. Jeżowski wygłosił referat o Polskiej marynarce wojennej.

SESJA WÓJTÓW. W Brodach odbyła się pod przewodnictwem starosty Mgr. Grodowskiego sesja wójtów i sekretarzy gminnych, na której zaznajomiono przybyłych z techniką sporządzania budżetów na rok 1938/39 oraz warunkami, jakim budżet samorządów ma odpowiadać. Szczególną uwagę poświęcono na opracowanie przez samorządy gminne działu rzeczowego budżetu i jak najszerszego uwzględnienia pozycji na budowę szkół, dróg, melioracje, łaźni itp. Przedmiotem obrad były ponadto sprawy majątków gromadzkich dotąd nie zawsze właściwie administrowanych, w wyniku których postanowiono ożywić działalność gromad, poprzeć ich inicjatywę gospodarczą, a w końcu usamodzielnić w administrowaniu majątkiem gromady.

Z Sambora

ZAPRZYSIĘŻENIE OBRONY NARODOWEJ. Wczoraj odbyła się uroczystość zaprzysiężenia 2 kompanii O. N. na rynku w obecności starosty, d-cy pułku, komendanta PW i WF oraz licznie zebranej publiczności. Przemówienie wygłosił prof. Glodt, przew. TSL. Uroczystość zakończyła defilada i obiad żołnierski w koszarach 6 p. sp.

Ze Stryja

ZEBRANIE OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ. Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne b. ochotników armii polskiej z lat 1918—1921, na którym referat wygłosił inż. Bodaszewski, oraz wybrano Zarząd tymczasowy, który zajmie się dalszymi pracami organizacyjnymi w terenie (s.)

Z Żółkwi

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Jak się dowiadujemy, powiatowy prezes Z. R. p. wicestarosta Telichowski, stosując się do okólnika Pana Ministra S. Wewn. regulującego udział starostów i wicestarostów w Zarządach organizacyj społeczno-politycznych otrzymał urlop. Agendy p. Telichowskiego przejął wiceprezes p. Rawicz.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SĄDOWEGO. Wczoraj aresztowano i osadzono w tut. więzieniu urzędnika sądowego p. P., który dopuścił się nadużyć stemplowych na szkodę całego szeregu ludzi. — Pan P. odlepiał znaczki stemplowe ze starych aktów sądowych, gotówkę zaś inkasował do własnej kieszeni. Śledztwo w toku.

ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO. Ongiś odbyło się w świetlicy Z. S. założycielskie zebranie pszczelarskie w obecności delegata Małopolskiego Związku Pszczelarskiego we Lwowie p. Webera, przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i gospodarskich. Przedmiotem zebrania było: założenie Oddziału Pszczelarskiego w Żółkwi. Ponieważ gros zebranych opowiedziała się za ko-

nieczności powstania takiego związku na naszym terenie, przeto przystąpiono do wyboru spośród zebranych zarządu Oddziału. Prezesem wybrano em. Kom. P. P. p. Dworzaka Jana, członkami zarządu: p. p. Krausa Piotra, Serwackiego M., Rudkowskiego A., Kołodziejskiego T. i Zielińskiego A. Do komisji rewizyjnej Aleksandrowicza Wł. Rakoczego St. i Majkę A.

Z Jarosławia

DOBRY POMYSŁ. Na prawdziwie dobry, ale niedozwolony pomysł wpadła p. Zofia Wagnerowa, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego, której w grudniu 1936 r. tut. Elektrownia zamknęła licznik od elektryczności. Oto p. Wagnerowa spięła druty prowadzące na ulicę do swego mieszkania i w czasie od grudnia 1936 do września 1937 świeciła sobie stale i dowolnie 2 lampki elektryczne o sile 40 świec, wyrządzając w ten sposób Elektrowni szkodę w kwocie 50 zł. Rozprawa w tej sprawie wyznaczona została przed tut. sądem na dzień 31 bm.

FATALNY STAN DROGI JAROSŁAW—PRUCHNIK. Mimo licznych żażaleń i kilkakrotnych wzmianek w prasie, plan drogi Jarosław—Pruchnik nie uległ poprawie, i w porze deszczowej jest niemożliwy do tego stopnia, że podróże pomiędzy wspomnianymi miejscowościami w ogóle nie odbywają się.

Może wreszcie odpowiednie czynniki zainteresują się tym nieszczęsnym odcinkiem drogowym?!

POMOC ZIMOWA W POWIECIE JAROSŁAWSKIM. Z Pomocy Zimowej w Jarosławiu korzysta już obecnie przeszło 200 osób bezrobotnych, które otrzymują zasiłki miesięczne w wysokości od 12.50 do 25 zł., prócz pieniędzy otrzymują bezrobotni węgiel i ziemniaki. Zasiłki odpracowują bezrobotni w ilości 4—10 dni w miesiącu, i zatrudniani są przy robotach drogowych, kanalizacyjnych, przy czyszczeniu ulic, ogrodów miejskich i t. p. W miasteczkach i wsiach powiatu jarosławskiego, bezrobotnymi zajmują się sekcje opieki społecznej, pozostające w ścisłej łączności z Powiatowym Komitetem Pomocy Zimowej.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym urzęduje w lokalu przy ul. Dietzinsa, i zarejestrował dotychczas 700 osób.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Delegacja Zarządu miasta, w osobach burmistrza dra Siary i ławnika dra Dyszyńskiego bawiła onegdaj we Lwowie, w celu załatwienia szeregu ważnych spraw. Przede wszystkim delegacja starała się uzyskać w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty na budownictwo domów prywatnych, oraz na konserwację i remont starych, zabytkowych budowli miejskich. Interweniowano również w sprawie przyznania większej dotacji na roboty publiczne w roku 1938 z Funduszu Pracy, a ponadto starano się w Województwie o przyśpieszenie prac związanych ze sporządzeniem planów zabudowy miasta. (AB).

Zbliża się surowa zima
Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.